



SENAT RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Zapis stenograficzny **(2011)**

76. posiedzenie
Komisji Spraw Emigracji
i Łączności z Polakami za Granicą
w dniu 8 lutego 2011 r.

VII kadencja

Porządek obrad:

1. Rozpatrzenie wniosków o zlecenie zadań o charakterze programowym w zakresie opieki nad Polonią i Polakami za granicą.

(Początek posiedzenia o godzinie 13 minut 59)

(Posiedzeniu przewodniczy przewodniczący Andrzej Person)

Przewodniczący Andrzej Person:

Witam państwa na siedemdziesiątym szóstym już posiedzeniu Komisji Spraw Emigracji i Łączności z Polakami za Granicą. Rozumiem, że pan dyrektor Kozłowski już biegnie? Witam pana dyrektora, pana senatora Gogacza też witam. Witam wszystkich naszych gości.

Patrzę na listę, która jest bogata, ale nie wszyscy są obecni, pewnie jeszcze do-
trą. Z MSZ, jak zawsze, jest pan minister, radca i pani naczelnik. Biuro Polonijne re-
prezentują cztery osoby.

Dzisiaj w porządku obrad mamy jeden punkt, ale bardzo ważny: rozpatrzenie
wniosków o zlecenie zadań o charakterze programowym w zakresie opieki nad Polonią
i Polakami za granicą, które to wnioski państwo otrzymali.

Panie Dyrektorze, proszę powiedzieć, jaka jest sytuacja finansowa, ile jest pie-
niędzy na te wnioski, co zamierzacie z tym zrobić i co można zmienić.

**Dyrektor Biura Polonijnego w Kancelarii Senatu
Artur Kozłowski:**

Szanowny Panie Przewodniczący, Szanowni Państwo, na początek króciutka in-
formacja, jeśli pan przewodniczący pozwoli.

Po ostatnim posiedzeniu komisji, która opiniowała wnioski dotyczące wspierania
organizacji, Prezydium Senatu nie podjęło jeszcze decyzji, bowiem jego posiedzenie ma
być jutro. Jutro Prezydium Senatu będzie się zajmowało zarówno opinią komisji
w sprawie wniosków o wspieranie organizacji, jak i opinią komisji w sprawie mediów
polonijnych, którą to opinię za chwilę, mam nadzieję, państwo senatorowie wypracują.

Przewodniczący Andrzej Person:

Jeżeli pan dyrektor pozwoli na krótki *zwischenruf*, to powiem, że pan senator
Skorupa...

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Nie wiem, czy Podczerwone jest, czy nie, ale mogę państwu powiedzieć, że
jeszcze wczoraj senator był pod Ścianą Płaczu. Wiem, że tam został, ale jest nadzieja,
że wróci do Polski. Byliśmy na spotkaniu Grupy Parlamentarnej Polsko-Izraelskiej.

Bardzo proszę.

Dyrektor Biura Polonijnego w Kancelarii Senatu
Artur Kozłowski:

Dziękuję bardzo.

No tutaj, proszę państwa, jeśli chodzi o ten kierunek...

(Wypowiedź poza mikrofonem)

(Przewodniczący Andrzej Person: Byliśmy tam na zaproszenie gospodarzy, Pani Senator.)

Szanowni Państwo, jeśli chodzi o ten kierunek, sytuacja jest trudniejsza niż poprzednio, bowiem zgodnie z decyzją Prezydium Senatu na ten kierunek, tak zwany piąty, który obejmuje upowszechnianie wiedzy w języku polskim, kulturę, kształtowanie pozytywnego wizerunku Polski i Polaków w świecie, a zwłaszcza usprawnienie działań programowych, struktury redakcji radiowych, telewizyjnych, czasopism polonijnych i portali internetowych – my nazywamy go w skrócie wnioskiem medialnym, bo głównie, chociaż nie w 100%, dotyczy potrzeb mediów polonijnych na całym świecie – Prezydium Senatu przeznaczyło kwotę 8 milionów 530 tysięcy zł.

Pozwoliłem sobie na uwagę, że sytuacja jest trudniejsza, na ten bowiem kierunek wpłynęły wnioski na kwotę 24 miliony 639 tysięcy 352 zł. Gdy porównamy te dwie kwoty: 8 milionów 500 tysięcy zł oraz około 24 milionów 500 tysięcy zł, to wyraźnie widać – mimo że matematyką nie będę się tu chwalił – iż ze względu na możliwości budżetu Kancelarii Senatu nie można uwzględnić wniosków na 2/3 postulowanej kwoty. W związku z tym, jeśli państwo pozwolą, omówię to systemowo.

Panie Przewodniczący, Szanowni Państwo, wpłynęło czternaście wniosków, z czego dwanaście to wnioski mniejszych organizacji, pojedyncze, które... Przepraszam, wpłynęły czterdzieści cztery wnioski, z czego czterdzieści dwa to wnioski mniejszych organizacji i dwa wnioski zbiorcze – Stowarzyszenia „Wspólnota Polska” i Fundacji „Pomoc Polakom na Wschodzie”. Są to są wnioski tak zwane zbiorcze, które figurują w tej różowej książce jako wnioski pojedyncze, ale jak widać w załączniku, jest to około pięciuset różnych pojedynczych pozycji.

Wzorem poprzedniej komisji nie będę odczytywał tego wszystkiego expressis verbis, ponieważ, po pierwsze, zajęłoby to sporo czasu, a po drugie, państwo senatorowie mają te wnioski przed sobą.

Jeśli pan przewodniczący pozwoli, to zgodnie z postulatem ustosunkuję się do tych wniosków, w przypadku których zespół proponuje dotacji nie przyznawać. Będę oczywiście gotów odpowiadać na ewentualne pytania państwa co do poszczególnych pozycji.

Na wstępie chciałbym sobie pozwolić na uwagę, że jednym z podstawowych kryteriów – niestety, nie pierwszym, nie drugim, ale trzecim – jakie były brane pod uwagę przy opiniowaniu wniosków, są możliwości finansowe. Jeżeli wnioski opiewają na 24 miliony zł, a mamy do dyspozycji 8 milionów 500 tysięcy zł, to oczywiście podstawową kwestią jest takie ograniczenie, aby można było nie mówić o jakichś wirtualnych pieniądzach, czyli wybrać te najważniejsze pozycje.

Pierwszy wniosek, Fundacji na rzecz Pomocy Dzieciom z Grodzieńszczyzny, dotyczy wydania jednego numeru czasopisma „Goniec Kresowy”. Mamy te czasopisma i gdyby państwo senatorowie byli zainteresowani, możemy je okazać. Kwota jest wprawdzie nieduża, 4 tysiące 500 zł, ale zespół opiniuje ten wniosek negatywnie. Czasopismo „Goniec Kresowy” wydaje Fundacja na rzecz Pomocy Dzieciom z Gro-

dzieńszczyzny wspólnie z Urzędem Miasta w Białymstoku i to jest wniosek na wydanie specjalnego, pojedynczego numeru, który miałby być poświęcony miastu Grodnu. Zespół nie widział podstawy do tego, żeby ze środków Senatu wydać dodatkowy numer, który byłby poświęcony Grodnu, zwłaszcza że we wszystkich numerach są zamieszczane informacje na temat Białorusi, Grodna i innych miejsc na kresach. Do tej pory czasopismo „Goniec Kresowy” nie korzystało ze wsparcia ze środków finansowych Senatu.

Kolejny wniosek zaopiniowany negatywnie to wniosek piąty. Jest to wniosek Fundacji „Oświata Polska za Granicą”, dotyczący wsparcia internetowego portalu muzycznego „Wyspa.Fm”, opiewający na kwotę 17 tysięcy 164 zł. Po analizie tego wniosku zespół doszedł do konkluzji, że zadanie dotyczy głównie szeroko pojętego promowania kultury polskiej w Wielkiej Brytanii, w Polsce i na całym świecie, jeśli chodzi o festiwale i koncerty zespołów polskich. Mówiąc krótko, portal ma mieć charakter czysto promocyjny, dotyczący grup i zespołów muzycznych na co dzień pracujących i koncentrujących w Polsce. Zadanie nie ma charakteru polonijnego, lecz czysto promocyjny, w związku z czym zespół proponuje nie uwzględniać tej dotacji.

Kolejny wniosek, siódmy w tej opinii, Fundacji „Oświata Polska za Granicą”, dotyczy programu TV „Zielona Wyspa”, na kwotę 144 tysięcy zł. W 2008 r. Senat sfinansował wyprodukowanie pierwszej części z czterech, jeśli dobrze pamiętam, odcinków tego programu, na kwotę 34 tysięcy zł. Mimo zapewnień organizatorów i producentów odcinki te nie zostały jednak zakupione przez żadną z telewizji i nie zostały nigdy wyemitowane, nikt ich, poza pracownikami Biura Polonijnego, nie widział.

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Są to reportaże z terenu Irlandii.

Kolejne 144 tysiące zł miałyby służyć wyprodukowaniu dalszych części. Zespół zaopiniował to zadanie negatywnie, bo nie widzi możliwości inwestowania w rozwijanie przedsięwzięcia, którego pierwsza część nie zakończyła się sukcesem.

Ósmy wniosek, Stowarzyszenia Odra – Niemen, na kwotę 42 tysięcy 725 zł, dotyczył zadań związanych z polonijnymi mediami Wrocław 2011 – Wrocławskie Warsztaty Zawodowe dla dziennikarzy z Białorusi i Austrii. Wniosek jest, niestety, bardzo ogólny, a uczestnikami zadania mają być dziennikarze polskich i polonijnych mediów z Lidy i Wiednia. Organizacja nie wskazuje, jakie to konkretnie media i nie podaje, kto miałby prowadzić warsztaty. Wniosek jest więc zbyt ogólny, żeby można było przyznać kwotę ponad 42 tysięcy zł, w związku z czym zespół opiniuje go negatywnie.

Kolejne zadanie, dziewiąte, Bieruńskiej Fundacji Inicjatyw Gospodarczych w Bieruniu, dotyczy wykonania oraz wyemitowania programu pod tytułem „Radio bez granic”. Jest to interaktywny cykl programów skierowanych do Polonii, do osób identyfikujących się z szeroko pojętą kulturą polską.

Wniosek opiewa na kwotę 986 tysięcy 704 zł. Nie będę odczytywał całej opinii na jego temat, ale jak państwo senatorowie pamiętają, w zeszłym roku Telewizja TVS ze Śląska zwróciła się do Senatu z wnioskami na ogólną kwotę 6 milionów zł na produkcję audycji radiowych i telewizyjnych. To jest powtórzenie jednego z tych wniosków, z tym że teraz jest on skierowany do nas za pośrednictwem Bieruńskiej Fundacji Inicjatyw Gospodarczych w Bieruniu. Zespół Finansów Polonijnych ma całą stronę zastrzeżeń do tego wniosku, a kwota jest ogromna, prawie 1 milion zł, proponuje więc nie uwzględniać tego zadania.

Kolejny wniosek, Fundacji Akademia Mediów w Cieszynie. Fundacja wnosi o 27 tysięcy 350 zł dla stowarzyszenia APAJTE na sfinansowanie wystawienia stoiska na targach książki w Warszawie i na targach książki we Lwowie, w celu zaprezentowania dorobku Polskiego Stowarzyszenia Autorów, Dziennikarzy i Tłumaczy w Europie. Zespół uważa, że niecelowe jest organizowanie i finansowanie stoisk na targach książki jako zadania czysto komercyjnego.

Kolejny wniosek, trzynasty, nomen omen, to wniosek Fundacji Constitues Eos w Krakowie. Chodzi tu o sfinansowanie portalu internetowego Kresy.pl na kwotę 221 tysięcy 300 zł. Tu jestem winien państwu senatorom pewne wyjaśnienie. Otóż portal ten był przez ostatnie lata finansowany – były to dosyć znaczne kwoty – jako portal Fundacji „Pomoc Polakom na Wschodzie”. Z przykrością informuję państwa senatorów, że zarówno Kancelaria Senatu, Biuro Polonijne, komisje, jak i Prezydium Senatu zostały wprowadzone w błąd. Otóż wszystkie te ciała podejmowały decyzje w stosunku do tego portalu w przeświadczeniu, że portal jest własnością Fundacji „Pomoc Polakom na Wschodzie”. Okazało się, że portal jest własnością osób fizycznych, prywatnych, które z racji tego, że są jego właścicielami, były pośrednimi beneficjentami tych środków. Na przełomie zeszłego roku fundacja zaczęła prowadzić z właścicielami portalu rozmowy na temat uregulowania sytuacji prawnej. Niestety, rozmowy zakończyły się niepowodzeniem. W związku z tym Fundacja „Pomoc Polakom na Wschodzie” założyła portal Kresy.pl na innej domenie, już jako portal fundacji. Właściciele tego portalu zwrócili się jednak do Fundacji Constitues Eos w Krakowie, aby dalej prowadzić działalność i wnoszą o kwotę 221 tysięcy zł. W związku z tym, że Fundacja „Pomoc Polakom na Wschodzie”, jak i Stowarzyszenie „Wspólnota Polska” prowadzą swoje portale, zespół opiniuje to zadanie negatywnie.

Kolejny wniosek, czternasty, Fundacji Sztuki Zewnętrznej w Warszawie, dotyczy wydania i bezpłatnej dystrybucji anglojęzycznej wersji albumu „Polski Street Art” oraz stworzenia i prowadzenia anglojęzycznego portalu kulturalnego www.polishstreetart.com. Jest to album, który miałby być przetłumaczony na język angielski, wydany i rozdawany darmo jako promocja polskiej sztuki nowoczesnej. Tu niektóre dzieła są bardzo odważne, powiedziałbym, i dla znawców.

Proszę bardzo, można to puścić obiegiem.

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Tak.

Niestety, ma to charakter czysto promocyjny i rozdawanie tego albumu za darmo nie powinno być finansowane ze środków przeznaczonych na zadania mające na celu realizację opieki nad Polonią i Polakami za granicą. Wniosek opiewa na kwotę 88 tysięcy 900 zł i zespół opiniuje go negatywnie.

Kolejny wniosek zaopiniowany negatywnie dotyczy zadania osiemnastego. Jest to wniosek Fundacji Res Publica imienia Henryka Krzeczковского w Warszawie: Debata obywatelska o ocenie warunków dla powrotu i rozwoju osobistego i zawodowego w Polsce w pięciu największych ośrodkach polonijnych na świecie w kontekście wydania „Res Publici Nowej”, poświęconej „polskiej nowej i starej emigracji”. Fundacja występuje o kwotę 304 tysiące zł. Zadanie może być dosyć interesujące, ale gros środków miało być przeznaczonych na sfinansowanie pobytu dziennikarzy z Polski w USA, Kanadzie, Brazylii, Francji i w Niemczech. Wydaje się, że przeznaczanie środków na sfinansowanie pobytu polskich dziennikarzy za granicą nie

powinno być finansowane z tego źródła, w związku z czym zespół opiniuje to zadanie negatywnie.

Kolejny wniosek, dziewiętnasty, to wniosek Klubu Inteligencji Katolickiej w Katowicach, który występuje o kwotę 361 tysięcy zł na zadanie: Polacy na obczyźnie – ochrona tożsamości narodowej. To kolejny wniosek dawnej telewizji, którego wykonawcą ma być TVS ze Śląska. Zawiera on wiele uchybień i nieprecyzyjnych informacji, w związku z czym, jak poprzednio, zespół, kierując się opinią medioznawców, proponuje nie uwzględniać tego zadania.

Kolejny wniosek, dwudziesty drugi, Fundacji „Blżej Polski” w Warszawie, dotyczy polonijnych warsztatów dziennikarskich na temat kształtowania pozytywnego wizerunku Polski poza granicami. Warsztaty dziennikarskie zostały zaplanowane na lipiec. Do Warszawy ma być zaproszonych pięćdziesięciu dziennikarzy z dwudziestu krajów, reprezentujących wszystkie media. Organizacja nie podaje, niestety, z jakich krajów mają pochodzić dziennikarze, kto miałby prowadzić warsztaty i jaki miałby być ich program. Wniosek jest zbyt ogólny, organizator wnosi o kwotę 66 tysięcy 850 zł, zespół opiniuje to zadanie negatywnie.

Wniosek dwudziesty piąty, Fundacji Rozwoju Demokracji Lokalnej w Warszawie: przystosowanie filmu dokumentalno-edukacyjnego o dwudziestu latach reformy samorządowej w Polsce dla Polonii przez przygotowanie siedmiu wersji językowych, opiewa na kwotę 58 tysięcy 806 zł. Biorąc pod uwagę zakres reformy samorządowej, należy zauważyć, że była ona jednym z największych sukcesów odrodzonej Rzeczypospolitej. Wydaje się jednak, iż efekt, jaki chcą osiągnąć wnioskodawcy w celu zainteresowania Polonii filmem dokumentalnym, i tłumaczenie wersji za prawie 60 tysięcy zł nie osiągnie takiego efektu, jakiego można było się spodziewać, i nie wywoła odpowiedniego zainteresowania. W związku z powyższym zespół opiniuje to zadanie negatywnie.

Stowarzyszenie Akademia Wilanowska w Warszawie, teleturniej „A to Polska właśnie”, za 54 tysiące 200 zł. Środki na realizację tego zadania mają w 100% pochodzić z budżetu Kancelarii Senatu. Jest to propozycja teleturnieju opartego na stronie internetowej, w zakresie geografii i historii kultury polskiej. Jest to dosyć rozbudowane, ale również enigmatyczne zadanie, ponieważ nie wiadomo, do ilu i jakich uczestników będzie skierowane. Ma obejmować kilkuetapowy proces wyłaniania laureatów, a finał ma się odbyć w Studiu Telewizyjnym Telewizji Polonia. Nie mamy żadnych informacji na ten temat, żadnych uzgodnień, w związku z tym zespół opiniuje to zadanie negatywnie.

Wniosek dwudziesty siódmy, Stowarzyszenia Akademia Wilanowska w Warszawie, dotyczy zadania „Mój reportaż z Polski” na kwotę 539 tysięcy 760 zł. Ma to obejmować czternastodniowe turnusy w Warszawie dla ośmiu grup dwudziestoosobowych. Realizacja ma się odbywać w różnych miejscach Polski, takich jak Kraków, Gdańsk, Toruń, Lublin, Łańcut. Zebrany materiał będzie montowany w Warszawie, a reportaże zostaną zaprezentowane w Oranżerii Muzeum w Pałacu w Wilanowie oraz na portalu www.ujar.pl. Uczestniczy będą też brali udział w imprezach kulturalnych w Polsce. Ze względu na bardzo wysokie koszty tego zadania, ponad pół miliona złotych, opiniujemy je negatywnie.

Stowarzyszenie „Inicjatywa Rozsądnych Polaków” w Łodzi występuje o kwotę 1 miliona 8 tysięcy 650 zł na portal internetowy Karta Polaka. Zespół opiniuje to zadanie

nie negatywnie, gdyż informacje na temat Karty Polaka znajdują się na stronach Ministerstwa Spraw Zagranicznych, konsulatów ambasad, jak również Kancelarii Prezesa Rady Ministrów ze względu na Radę do spraw Polaków na Wschodzie. Zadanie jest niezwykle kosztowne, a środki mają pochodzić w 100% z budżetu Senatu.

Kolejny wniosek, dwudziesty dziewiąty, to wniosek Fundacji Rozwoju Miasta Bielska Białej, a zadanie – to ściana poświęcona integracji społecznej i edukacji medialnej młodzieży polonijnej z obszaru Kraju Żylińskiego. Jest to kolejny wniosek z pakietu TVS, Telewizji Silesia, na kwotę 344 tysiące 778 zł. Zespół z przedstawionych już przeze mnie powodów proponuje zaopiniować to zadanie negatywnie.

Kolejny wniosek to wniosek trzydziesty pierwszy, Fundacji Press Club w Warszawie, dotyczący serii publikacji po wyjazdach studyjnych dziennikarzy. Chodzi o to, żeby sfinansować serię wyjazdów studyjnych dla dziennikarzy polskich mediów na Litwę, Łotwę, Białoruś, Ukrainę, do Estonii, Rosji i Kazachstanu. Dziennikarze mają pozyskać w trakcie wyjazdów wiedzę na temat warunków działania Polonii w tych krajach. Wniosek o przyznanie kwoty 239 tysięcy zł, biorąc pod uwagę cel i adresata, zespół opiniuje negatywnie.

Kolejny wniosek, trzydziesty drugi, Fundacji Press Club w Warszawie, dotyczy warsztatów doskonalenia zawodowego dla dziennikarzy Polonii z krajów byłego ZSRR. Jest to wniosek na kwotę 85 tysięcy 500 zł, bardzo ogólny, gdyż brak w nim szczegółowych informacji, dotyczących chociażby osób szkolących – nie wiadomo, kim są, jakie mają kwalifikacje – oraz miejsca szkolenia, co uniemożliwia ocenę poziomu merytorycznego tego zadania.

Kolejny wniosek, trzydziesty trzeci, również Fundacji Press Club w Warszawie, na kwotę 71 tysięcy 680 zł, dotyczy poradni języka polskiego dla mediów i dziennikarzy polonijnych. Naszym zdaniem wniosek jest nieuzasadniony, ponieważ to, co proponuje się za tę kwotę, jest stałym elementem pracy redakcji przy uzyskiwaniu materiałów za pomocą internetu, słowników czy korekty fachowej. To, co proponuje wnioskodawca, jest częścią etatowej pracy zespołów redakcyjnych, w związku z czym zespół opiniuje ten wniosek negatywnie.

Wniosek trzydziesty czwarty jest również wnioskiem tej fundacji, a dotyczy utworzenia platformy internetowej mediów polonijnych za 361 tysięcy zł. Biorąc pod uwagę zawartość wniosku oraz to, co proponuje wnioskodawca za tak olbrzymią kwotę, stowarzyszenie zaczęło wychodzić poza ramy europejskie, ma obecnie pewną grupę członków zamieszkałych na innych kontynentach. Ze względu na wysokie koszty tego zadania zespół opiniuje je negatywnie.

Fundacja Press Club proponuje również, za 81 tysięcy 500 zł, nagrody dziennikarskie imienia Macieja Płażyńskiego. Celem projektu jest wyróżnienie dziennikarzy, promowanie najwyższych standardów ich pracy, wzmocnienie kondycji. Ale wniosek jest bardzo ogólny i nie zawiera szczegółowych adresatów. Nagrody w konkursie miały być przyznawane w trzech kategoriach: dziennikarz polonijny, medium polonijne, dziennikarz krajowy, publikujący na tematy polonijne i Polaków za granicą. Biorąc pod uwagę ograniczone środki finansowe, zespół proponuje nie uwzględniać tego zadania.

Wniosek trzydziesty siódmy, Fundacji Wileńszczyzna, na kwotę 388 tysięcy 100 zł, dotyczy zadania, jakim jest utworzenie portalu młodzież.sos.pl. Fundacja Wileńszczyzna współpracuje z Senatem, jednak w poprzednio proponowanych programach, szczególnie dotyczących portali internetowych, nie do końca wywiązała się ze

swoich zamierzeń. Jest to próba powołania portalu dla Polaków z byłego ZSRR oraz z byłych krajów radzieckich, studiujących lub mających studiować w Polsce. Biorąc pod uwagę zawartość wniosku oraz to, że podobne portale już funkcjonują, Zespół Finansów Polonijnych proponował nie zlecać rozbudowy tego portalu, są tam jednak pewne trudności. Biorąc pod uwagę koszty tego zadania, zespół opiniuje wniosek negatywnie.

Wniosek trzydziesty ósmy to wniosek Stowarzyszenia „Pokolenia” Wybrzeża Gdańskiego w Gdańsku. Chodzi tu o wsparcie rozwoju magazynu polskiego „Kropka PL” na terenie Wielkiej Brytanii i Republiki Irlandii. Postulowana kwota to 236 tysięcy zł. My znamy to wydawnictwo, jednak ponieważ w ostatnim czasie nastąpił bardzo poważny konflikt personalny w redakcji, pewne działania, również opinie ze strony placówki, jak i nasze informacje, powodują, że te zawirowania mogą mieć wpływ na wydawanie tego magazynu. Biorąc pod uwagę kosztorys, jaki został przedstawiony, oraz to, że nie ma dokładnej informacji, jak ten konflikt się rozwija, proponujemy nie uwzględniać tej dotacji.

Fundacja Wileńszczyzna proponuje znowu założenie strony internetowej portalu informacyjnego „Biurokarier.Info”, za kwotę 112 tysięcy 500 zł. Miał on być skierowany do studentów oraz absolwentów uczelni wyższych polskiego pochodzenia z Litwy, a głównie słuchaczy z wileńskiej filii Uniwersytetu w Białymstoku. My uważamy, że, po pierwsze, Fundacja Wileńszczyzna nie poradzi sobie z realizacją tego zadania, po drugie, funkcjonują już podobnego typu portale, dotyczące poszukiwania pracy, giełdy absolwentów, staży, a inne fundacje też proponują takie zadanie. Biorąc to pod uwagę, proponujemy nie uwzględniać tego wniosku.

Fundacja Wileńszczyzna wystąpiła również o „Spojrzenie młodych”. Jest to zadanie, które w zeszłym roku było finansowane w wysokości 19 tysięcy 927 zł. Portal miał zawierać takie podstrony jak „Aktywna młodzież”, „Szkolna ławka”, „Różnice między tobą a mną”, „My – nasza kreatywność”. Niestety, po zbadaniu tego portalu, do chwili obecnej nie wszystkie zakładki działają i zawartość strony jest daleka od tego, co było zakładane. W związku z tym zespół proponuje nie uwzględniać tego wniosku w całości.

Stowarzyszenie Emigracji Polskiej w Płocku występuje o 29 tysięcy zł na zadanie: Serwis internetowy PCN – Polish Cooperation Network. Niestety, zeszłoroczne efekty tego zadania wskazują, że nie udało się doprowadzić do tego, żeby to była platforma wymiany informacji pomiędzy organizacjami na terenie Wielkiej Brytanii i Irlandii. Od początku istnienia serwisu internetowego w zakładce „Katalog organizacji” widnieje informacja: w katalogu nie ma obecnie żadnych stowarzyszeń. W związku z tym można powiedzieć, że portal w zasadzie nie działa i nie spełnia swojego założenia. W związku z tym uważamy, że wniosek ten można zaopiniować negatywnie.

To byłaby chyba ostatnia kwestia, jeśli chodzi o odmowę finansowania wniosków.

Gdyby państwo byli uprzejmi zajrzeć teraz do zbiorczych wniosków Stowarzyszenia „Wspólnota Polska”, to wnosiło ono o kwotę 1 milion 341 tysięcy 553 zł. Zespół, po analizie wszystkich pozycji, proponuje zaopiniować pozytywnie kwotę 951 tysięcy 927 zł i tam jest to wszystko rozpisane.

Jeśli chodzi o Fundację „Pomoc Polakom na Wschodzie”, to sytuacja wygląda w ten sposób, że fundacja ta złożyła wniosek na kwotę 8 milionów...

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Przepraszam, na kwotę 14 milionów 140 tysięcy 134 zł, czyli prawie dwukrotnie przekraczająca cały budżet w tym zakresie. Zespół proponuje ograniczyć tę dotację o kwotę 8 milionów 136 tysięcy zł i przyznać kwotę 6 milionów 37 tysięcy 465 zł, czyli ograniczyć ten wniosek o kwotę ponad 8 milionów zł.

Jeśli państwo zechcą to przejrzeć i będą mieli pytania, to oczywiście jestem gotów próbować na te pytania odpowiedzieć. Chciałbym też, w ostatnim słowie, zwrócić uwagę na kwestie ogólne, jeśli pan przewodniczący pozwoli.

Po pierwsze, Zespół Finansów Polonijnych wyszedł z założenia, że budżet Kancelarii Senatu wynosi 75 milionów zł, w związku z czym punktem wyjścia do analizy poszczególnych pozycji, zarówno w stowarzyszeniu, jak i w fundacji, jest dotacja na poziomie roku ubiegłego. Oczywiście są drobne różnice, czasami in plus, czasami in minus, ale podstawowym elementem było porównywanie realizacji tych zadań w roku ubiegłym, chyba że pojawiły się nowe.

Po drugie, sprawdzaliśmy, zwłaszcza jeśli chodzi o strony inetrentowe, czy strony te funkcjonują.

Po trzecie, w zeszłym roku, było wiele wniosków na założenie stron internetowych, a koszty założenia i administrowania tymi stronami to dwie różne rzeczy. Koszty administrowania stronami internetowymi są dużo niższe niż ich zakładania.

Po czwarte, niestety wnioski te dotyczą nie tylko redakcji radiowych, telewizyjnych, czy prasowych. Pojawiły się również wnioski o zakup drobnego sprzętu, staraliśmy się więc porównywać, czy w zeszłym roku organizacja ta otrzymała telewizor, wideo, kamerę, aparat cyfrowy, komputer, laptop itd., itd., żeby te same pozycje, które mamy w bazie danych, się nie powtarzały.

No i ostatnia kwestia. Biorąc pod uwagę, że do dyspozycji państwa senatorów i Prezydium Senatu jest 8 milionów 500 tysięcy zł, a wniosków mamy na 24 miliony zł, trzeba było tak ograniczyć tę dotację, żeby wyłować najważniejsze pozycje, które rzeczywiście wymagają wsparcia, których efekty są widoczne, a kiedy sytuacja wyglądała trochę inaczej, staraliśmy się ograniczyć dotację.

Teraz oddaję się do dyspozycji państwa senatorów. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący Andrzej Person:

Dziękuję bardzo.

Zanim pozwolę sobie rozpocząć dyskusję, chciałbym zapytać, pani Anito, o której godzinie mają przyjść goście?

(Głos z sali: O godzinie 14.40.)

To jeszcze mamy trochę czasu.

Bardzo proszę, pani Arciszewska, a następnie pani Borys-Damięcka.

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Nie, nie, w takiej kolejności się panie zgłosiły, ja patrzyłem tu kątem oka.

Pani Doroto, ma pani głos.

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Wyjaśniam, że byliśmy tam na koszt naszych gospodarzy. Ja może wczoraj źle się wypowiedziałem. Z Senatu były tylko trzy osoby, a z Europarlamentu i Sejmu ponad trzydziestu posłów.

Bardzo proszę, pani senator Dorota Arciszewska-Mielewczyk z Gdyni.

Senator Dorota Arciszewska-Mielewczyk:

Dziękuję, Panie Przewodniczący.

Panie Dyrektorze, ja chciałabym się dowiedzieć, co to jest za portal informacyjno-publicystyczny Polaków za Wschodzie Kresy24.pl z modułem TV Kresy – integracja z portalem Kresy.pl. Bo tutaj na Kresy nic nie daliśmy. Co to jest? Tu są aż 323 tysiące 725 zł. Co to jest Fundacja „Wolność i Demokracja” w Warszawie?

**Dyrektor Biura Polonijnego w Kancelarii Senatu
Artur Kozłowski:**

Czy mogę już odpowiedzieć?

Pani Senator, z Fundacją „Wolność i Demokracja” współpracujemy od czterech lat, jeśli dobrze pamiętam.

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Od 2006 r., czyli to będzie pięć lat.

Jest to fundacja, którą założył pan Bućko z kolegami, specjalizująca się przede wszystkim w tym, że wydaje na uchodźstwie „Głos znad Niemna” i „Magazyn Polski”, a więc te czasopisma, których na Białorusi nie można wydawać i dystrybuować. Przy okazji fundacja ta założyła portal Kresy.24.pl, w którym szeroko informuje przede wszystkim o sytuacji Polaków na Białorusi, ale nie tylko, bo czasami również na Ukrainie, na szeroko pojętych Kresach.

W zeszłym roku dotacja była na mniej więcej podobnym poziomie – 308 tysięcy brutto. Jeśli państwo popatrzą w kosztorys, to zauważą, iż rzeczywiście jest to zadanie finansowane w dużej części ze środków Senatu. Środki własne wynoszą 19,6%. Zadanie to obejmuje zarówno wynagrodzenia dziennikarzy, pracę redakcji, koszty sprzętu, a więc wszystko to, co jest do wglądu w książce na stronie 45. Wynagrodzenie dziennikarzy ograniczyliśmy z 306 tysięcy zł do 230 tysięcy zł, uwzględniliśmy takie pozycje jak roczna opłata za serwer, za domenę, za serwis PAP, za jeden notebook dla reporterów. Razem dotacja zamknęła się kwotą, o której pani senator była uprzejma powiedzieć. To jest portal do wglądu na stronach internetowych.

(Senator Dorota Arciszewska-Mielewczyk: Czyli rozumiem, że razem dostali prawie 800 tysięcy zł.)

Tak.

Senator Dorota Arciszewska-Mielewczyk:

Inni nie dostali nic, mimo że zajmują się znacznie poważniejszymi rzeczami, a do tego Telewizja Bielsat ledwo zipie. Świetnie.

Następne pytanie dotyczy wniosku dwudziestego, Fundacji Kultury „Akcent” w Lublinie, i promocji twórczości artystycznej, literackiej, plastycznej, muzycznej Polaków mieszkających poza granicami kraju za 38 tysięcy 500 zł. Jeżeli to jest coś w tym stylu, to dlaczego my mamy dawać na to pieniądze?

**Dyrektor Biura Polonijnego w Kancelarii Senatu
Artur Kozłowski:**

Nie, to nie jest w tym stylu. Zaraz pokażemy. To jest coś w tym stylu, jest to, jeśli pani senator pozwoli, do wglądu. Współpracujemy z tą fundacją od 2007 r., jest to bardzo cenne i wysoko oceniane przez nas wydawnictwo. W 2007 r. dotacja kształtowała się na poziomie 60 tysięcy zł, w 2008 r. – 49 tysięcy zł, w 2009 r. – 41 tysięcy zł, w 2010 r. – 31 tysięcy zł. Nie mamy zastrzeżeń do realizacji. Nakład to tysiąc egzemplarzy.

(Senator Dorota Arciszewska-Mielewczyk: I gdzie to się rozchodzi?)

„Akcent” jest czasopismem patronackim Biblioteki Narodowej. Generalnie...

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Rozchodzi się w środowiskach polonijnych. Wychodzą cztery numery rocznie.

(Senator Dorota Arciszewska-Mielewczyk: No dobrze. W czyje ręce idzie ten tysiąc egzemplarzy?)

To idzie do szkół, do bibliotek. Nie mam przy sobie listy tych wszystkich miejsc, ale oczywiście taka lista istnieje.

(Senator Barbara Borys-Damięcka: Jeżeli można, to ad vocem w sprawie „Akcentu”...)

Przewodniczący Andrzej Person:

Prosimy bardzo.

Senator Barbara Borys-Damięcka:

Żeby uzupełnić informację, chciałabym powiedzieć, że jest to wydawnictwo naprawdę na wysokim poziomie, z bardzo ciekawymi, dobrze pisanymi artykułami. Ja to znam, ja to czytam.

(Senator Dorota Arciszewska-Mielewczyk: No tak, branża.)

Bardzo często to dostaję – mówię o „Akcentach” – i bardzo popieram, dlatego że w wielu dziedzinach, szczególnie kultury, wypełnia ono duże luki. A przy okazji powiem o albumie, bo pani Arciszewska pytała też o ten album, prawda? My tutaj czytamy, że album zrealizowano ze środków Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego w ramach wydarzeń artystycznych sztuk wizualnych. Jaki więc jest udział...

**Dyrektor Biura Polonijnego w Kancelarii Senatu
Artur Kozłowski:**

Wnioskodawcy zwracają się o przetłumaczenie tego albumu na język angielski, wydanie i dystrybuowanie za darmo w środowiskach...

Senator Dorota Arciszewska-Mielewczyk

Następne pytanie. Fundacja, nie wiem czy dobrze to wymawiam, Suecia...

(Dyrektor Biura Polonijnego w Kancelarii Senatu Artur Kozłowski: Fundacja Suecia Polonia w Warszawie.)

Kwartalnik Suecia Polonia – przetrwanie i rozwój – 42 tysiące 400 zł.

**Dyrektor Biura Polonijnego w Kancelarii Senatu
Artur Kozłowski:**

Tak. To jest bardzo ciekawe wydawnictwo. Jest ono również wspierane od lat, z tym że dotąd było wspierane za pośrednictwem Stowarzyszenia „Wspólnota Polska”. Jest to również wydawnictwo o bardzo wysokim poziomie merytorycznym, a realizowane jest na terenie Szwecji, gdzie wydaje je szwedzka Polonia. Było ono wspomagane za pośrednictwem Stowarzyszenia „Wspólnota Polska”. Ponieważ jednak środowisko skupione wokół tego wydawnictwa założyło w Warszawie fundację, nie ma już potrzeby występowania o pośrednictwo do Stowarzyszenia „Wspólnota Polska” i w tym roku po raz pierwszy wystąpiono z wnioskiem samodzielnie. Jest to kwartalnik polonijny, który wychodzi cztery razy do roku w języku polskim. Niektóre artykuły są publikowane również w języku szwedzkim, mamy więc tu do czynienia z dwujęzycznością pisma. Jest to jedyne takie pismo wychodzące w Szwecji, które znajduje się w sprzedaży kioskowej. My tylko wspomagamy tę działalność. Jej koszt wynosi 258 tysięcy zł, z czego od Senatu fundacja prosi o 62 tysiące zł, czyli około 1/5.

Senator Dorota Arciszewska-Mielewczyk:

Wniosek trzydziesty szósty. Stowarzyszenie Muzyczne „Brzmienia” w Poznaniu prosiło o 26 tysięcy zł na rocznik „Brzmienia/RockInBerlin” 2011 i dostało 23 tysiące 500 zł. Co to jest?

**Dyrektor Biura Polonijnego w Kancelarii Senatu
Artur Kozłowski:**

Jeśli dobrze pamiętam, wspieramy to od 2009 r. W 2009 r. Prezydium Senatu przyznało kwotę na zakup środków trwałych w celu umożliwienia obsługi strony internetowej, w 2010 r. przekazaliśmy 19 tysięcy 700 zł na honoraria dla dziesięciu osób i materiały. To jest skład, opracowanie graficzne i druk pięciu tysięcy egzemplarzy rocznika. Sytuacja jest tego typu, że to jest rocznik w języku polskim o tematyce muzycznej. Senat wspiera tu opracowanie redakcyjne, druk w formacie A4 i dostawę do Berlina pięciu tysięcy egzemplarzy rocznika. Jest to wydawnictwo, które ukazuje się w Niemczech w języku polskim. Zajmuje się tym Stowarzyszenie Polska Alternatywa TV w Berlinie. Ma to charakter czysto muzyczny, jest poświęcone młodzieżowej tematyce muzycznej.

Senator Dorota Arciszewska-Mielewczyk:

Rozumiem, że wszystkie te wydawnictwa to tak zwane wydawnictwa branżowe. *(Dyrektor Biura Polonijnego w Kancelarii Senatu Artur Kozłowski: Nie tylko. Różny jest charakter tych wydawnictw. Czasami...)*

Te, o które pytałam. Wszystko to dotyczy świata kultury, ale widzę, że jest tu promocja poszczególnych artystów.

(Dyrektor Biura Polonijnego w Kancelarii Senatu Artur Kozłowski: Jest promocja tych, którzy tam w Berlinie występują, śpiewają.)

Mówię o tych poprzednich wydawnictwach, bo tam się promują, że tak powiem, konkretni artyści. Rozumiem, że środowisko to jest bardzo silne i może takie duże kwoty uzyskać. Gorzej jest z rozwiązywaniem problemów politycznych i pomocy Polakom w sprawach praktycznych, prawniczych.

I ostatnie pytanie, bo następne będą związane z następną częścią. Fundacja „Oświata Polska za Granicą” w Warszawie wydaje kwartalny magazyn internetowy „Cosmopolitan Review”. 28 tysięcy zł spodziewane, 28 tysięcy zł przyznane, 58 tysięcy zł koszt całkowity. Chciałabym zapytać, ile pieniędzy w tych wszystkich wnioskach, o które pytałam, jest przekazywanych na wynagrodzenia. Jak pan powiedział, są to gaże autorów tekstów itd. Pan o tym wspominał, a my z reguły cieliśmy tego typu koszty, ponieważ uważaliśmy, że jeśli takie osoby chcą przedstawiać Polonii tak wartościowe sprawy, to powinniśmy przeciwstawiać się temu, żeby ich gaże były pokrywane ze środków senackich, tym bardziej że w wypadku niektórych wniosków dotyczących porad prawnych, spraw znacznie ważniejszych dla Polaków, widzę zero, zero, zero. W związku z tym chciałabym się dowiedzieć bliżej, jaki jest stosunek jednych i drugich wniosków, żeby w przyszłości wystąpić z wnioskiem o przesunięcie środków na inne, wydaje mi się, ważniejsze cele, których MSZ nie znalazł. Dziękuję.

Dyrektor Biura Polonijnego w Kancelarii Senatu

Artur Kozłowski:

Odpowiadając na pytanie pierwsze, dotyczące „Cosmopolitan Review”, jest to magazyn wydawany w Montrealu w Kanadzie cztery razy do roku przez absolwentów programu edukacyjnego „Polska w Górach Skalistych”, który to program Senat wspiera od lat. Jest to jeden z najcenniejszych programów, jakie w ogóle mają miejsce w Kanadzie, a to jest niejako efekt tego programu. Ci absolwenci po uczestniczeniu w programie „Polska w Górach Skalistych” się nie rozstają, mają ze sobą kontakt i wydają „Cosmopolitan Review”. Kwota dotacji wynosi 28 tysięcy zł na 58 tysięcy zł całości, czyli środki własne kształtują się na poziomie około 50% zadania. Przyznane tu środki są przeznaczone na opracowanie redakcyjne, edytorskie, koszty wynikające z prawa autorskiego, koszty publikacji, Internetu i reklamy. Kwotę 28 tysięcy zł zespół zaopiniował pozytywnie.

Odpowiadając na pytanie drugie, zgadzam się, Pani Senator, iż rzeczywiście nasz zespół i Kancelaria Senatu, jak mogą, unikają kosztów osobowych, jeśli uważamy, że fundacje, stowarzyszenia czy jednostki będą miały szansę pozyskać te środki z innych źródeł. Niestety, w niektórych wypadkach, mimo że pozycje są takie, wnioskodawcy w 100% czy w 90% się ubiegają o dotację z Kancelarii Senatu i są decyzje o przyznaniu takich dotacji. Doskonałym przykładem może tu być Fundacja „Wolność i Demokracja”, która powstała w poprzedniej kadencji Senatu i jak widać korzysta z dosyć hojną ręką przyznawanych środków na wynagrodzenia osobowe. Ale twórcy tej fundacji przedstawili Senatowi opinię, że nie mają możliwości uzyskania środków z innych źródeł, i jeżeli „Głos znad Niemna” czy „Magazyn Polski” nie będzie finansowany i wydawany w Polsce i nie będą przez nas pokrywane honoraria redakcyjne oraz opłaty za lokal w Grodnie – na marginesie dodam, że jest to prywatne mieszkanie jednego z redaktorów – to ta działalność nie będzie możliwa.

Konkludując, powiem, że staramy się w każdym z tych wniosków unikać kosztów osobowych. Jeśli to możliwe, tak podchodzimy do sprawy, ale czasami jest to

niemożliwe, ocieramy się bowiem o niemożność wykonania zadania i wtedy jesteśmy zmuszeni przeznaczyć choćby niewielką kwotę na środki osobowe. Unikamy honorariów, płacimy na koszty redakcyjne, koszty materiałów, umowy-zlecenia, żeby można było to jakoś udokumentować. Podzielim troskę pani senator, ale nie zawsze nam się to udaje. Dziękuję.

(Brak nagrania)

**Dyrektor Biura Polonijnego w Kancelarii Senatu
Artur Kozłowski:**

My tego tak nigdy nie zliczyliśmy, trudno więc powiedzieć.

(Wypowiedź poza mikrofonem)

(Brak nagrania)

Przewodniczący Andrzej Person:

Trzeba dodać, że nie ma innego źródła finansowania tych osób.

(Wypowiedź poza mikrofonem)

(Dyrektor Biura Polonijnego w Kancelarii Senatu Artur Kozłowski: Nie, Pani Senator...)

(Brak nagrania)

**Dyrektor Biura Polonijnego w Kancelarii Senatu
Artur Kozłowski:**

Pani Senator, podzielam ten pogląd, jeśli w ogóle mogę sobie pozwolić na taką uwagę, ale miejmy świadomość, że teraz rozpatrujemy wnioski medialne. Wnioski dotyczące obsługi ziemi były prowadzona w poprzednich latach i pewnie będą jeszcze się przewijać kwestie światowe.

(Senator Dorota Arciszewska-Mielewczyk: Strona internetowa, która...)

(Brak nagrania)

**Dyrektor Biura Polonijnego w Kancelarii Senatu
Artur Kozłowski:**

Akurat ten wniosek został błędnie zakwalifikowany, bo Europejska Fundacja Praw Człowieka nie ma nic wspólnego z mediami. Wniosek ten powinien być złożony w części dotyczącej wspierania organizacji i wtedy nie byłoby problemu. Niestety, wnioskodawca złożył to, nie wiedząc dlaczego, w mediach i myśmy brali to jako priorytet, jako zadania medialne, czyli redakcje radiowe, telewizyjne, gazetowe, portalowe itd.

(Senator Dorota Arciszewska-Mielewczyk: Fundacja nie funkcjonuje od dzisiaj...)

Należy więc ubolewać, że fundacja czasami składa takie wnioski.

To wnioskodawca określa kierunek złożenia wniosku. To nie my kwalifikujemy te wnioski, tylko wnioskodawca.

Przewodniczący Andrzej Person:

Proszę bardzo, kto z państwa ma jeszcze pytania?

(*Senator Barbara Borys-Damiecka*: Ja się zgłaszałam.)

Bardzo proszę.

Senator Barbara Borys-Damiecka:

Ja bym chciała od razu wystąpić z wnioskiem. Rozumiem, że będziemy głosować później, ale wniosek chciałabym przekazać już. Chodzi mi o dwie pozycje: dziewięćdziesiątą szóstą i dziewięćdziesiątą siódmą, na stronie 22 tej książeczki.

(*Dyrektor Biura Polonijnego w Kancelarii Senatu Artur Kozłowski*: Sekundę, Pani Senator. Pozycja dziewięćdziesiątą szóstą to „Kurier Wileński”.)

Tak, „Kurier Wileński”.

Ja zgłaszam następujący wniosek. Ponieważ pozycja dziewięćdziesiątą siódmą dotyczy bardzo ważnego wydarzenia, w którym „Kurier Wileński” z wielką chwałą uczestniczył w zeszłym roku, a mianowicie wydarzenia pod nazwą MIDAS, chciałabym zaproponować – i tak uważam – żeby, jeżeli chodzi o MIDAS, bardzo wspierać „Kurier Wileński”, ponieważ zorganizował on europejskie spotkania na bardzo wysokim poziomie, byli tam bardzo kompetentni ludzie z różnych organizacji MIDAS, a jedyną rzeczą, której brakowała, był cykl szkoleń i przygotowań.

Moja propozycja, Panie Dyrektorze, jest następująca: żeby z pozycji dziewięćdziesiątej szóstej z sumy 350 tysięcy zł – teraz będzie moje ulubione słowo – uszczknąć 10 tysięcy zł i przerzucić do pozycji dziewięćdziesiątej siódmej, ponieważ im to ułatwi przygotowanie materiałów szkoleniowych i tłumaczeń, a odjęcie 10 tysięcy zł nie pomniejszy zakupu papieru, druku i różnych przygotowań redakcyjnych. Ja myślę, że w ramach wewnętrznych można dokonać tego typu przesunięcia, prawda?

Przewodniczący Andrzej Person:

Na pewno tak. My możemy wszystko, Pani Senator.

(*Dyrektor Biura Polonijnego w Kancelarii Senatu Artur Kozłowski*: Tak, istotnie.)

Proszę sobie nie żartować w ten sposób.

(*Senator Barbara Borys-Damiecka*: Ale ja myślę, że akurat na temat organizacji MIDAS wiem troszkę więcej niż prezydium i można mi uwierzyć.)

Zaraz będą następne wnioski, ale najpierw, jeżeli nie ma pytań, poprosimy gości o zabranie głosu, no bo jeszcze mamy gości.

Czy pan radca lub pan minister chciałby...

(*Głos z sali*: Jeszcze pan senator.)

A, nie widziałem. Już, oczywiście.

Senator Bronisław Korfanty:

Dziękuję, Panie Przewodniczący.

Panie Dyrektorze, mam pytanie, które dotyczy pozycji trzydziestej siódmej na stronie 10. Chodzi mi o „Głos Ludu” wydawany w Republice Czeskiej, a konkretnie w Cieszynie. Jest to jedyne pismo polskie tam wydawane. W ubiegłym roku rząd cze-

ski cofnął duże kwoty przeznaczone dotąd na wydawanie „Głosu Ludu” i dlatego proszono nas, byśmy już w ubiegłym roku wspomogli to pismo.

Chciałbym zapytać, jak to się zakończyło i czy jakieś kwoty poszły na ten cel. Dlaczego na ten rok daliśmy tak mało – 15 tysięcy zł – podczas gdy ogólna kwota kosztów wydania tego pisma wynosi 1 milion 710 tysięcy 703 zł? To była głośna sprawa. Proszę się do tego ustosunkować. Dziękuję.

(Dyrektor Biura Polonijnego w Kancelarii Senatu Artur Kozłowski: Czy mogę prosić o głos?)

Przewodniczący Andrzej Person:

Tak, tak, proszę.

**Dyrektor Biura Polonijnego w Kancelarii Senatu
Artur Kozłowski:**

Pan przewodniczący Korfanty podniósł kwestię alarmowego wsparcia dla „Głosu Ludu” w ostatnim kwartale ubiegłego roku. Było to spowodowane wstrzymaniem dotacji rządu Republiki Czeskiej, ministra kultury, na wydawanie tego pisma. Czesi się tłumaczyli oczywiście kryzysem i potrzebą oszczędności.

Odpowiem krótko. Dotacja wynosząca 15 tysięcy zł to dotacja na poziomie lat ubiegłych, czyli roku 2010 i 2009, bo taką kwotą wspieraliśmy to pismo. Koniec zeszłego roku był czymś wyjątkowym. Według naszych informacji marszałek Senatu Rzeczypospolitej Polskiej w zeszłym roku podczas wizyty premiera Republiki Czeskiej zgłosił tę kwestię i premier Republiki Czeskiej złożył deklarację, że ta dotacja zostanie przywrócona, a my wystąpiliśmy z pismem zawierającym tę informację i do ministra kultury, i do „Głosu Ludu”, czyli do Kongresu Polaków w Republice Czeskiej.

Nie mieliśmy dotąd szczegółowych informacji dotyczących tego, czy ta dotacja nie została udzielona, czy została udzielona. Kongres Polaków w Republice Czeskiej nie zawiadomił nas o tym, że nie przyznano im tej dotacji, dlatego postanowiliśmy przyznać dotację w takiej wysokości jak w latach ubiegłych, a gdyby docierały do nas jakieś niepokojące informacje, wtedy będziemy się zastanawiać, jak zareagować. Na razie nie mamy informacji, aby dotacja nie została przyznana.

(Senator Bronisław Korfanty: Dziękuję, Panie Dyrektorze. Gdyby była jakaś informacja, to proszę mnie poinformować, bo jest to dla mnie ważne.)

Tak, oczywiście.

Przewodniczący Andrzej Person:

Dziękuję bardzo.

Czy ktoś z państwa chciałby jeszcze zabrać głos? Jeśli nie, to, Pani Anito, poproszę...

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Tak.

Senator Dorota Arciszewska-Mielewczyk:

Rozumiem, że ja powinnam pytać „Wspólnotę Polską” o umiejscowienie tego wniosku, a państwo ze względu na to, że jest to portal internetowy, nie mogą przyznawać pieniędzy?

**Dyrektor Biura Polonijnego w Kancelarii Senatu
Artur Kozłowski:**

Fundacja „Pomoc Polakom na Wschodzie” to jedna kwestia, a drugą kwestią jest to, że wniosek był rozpatrywany właśnie w tym kontekście, to znaczy zwyczajnie zabrakło środków. W pierwszej kolejności były przyznawane środki na kwestie medialne...

(Senator Dorota Arciszewska-Mielewczyk: Ale to jest portal internetowy.)

Tak, ale to nie jest ani redakcja, ani gazeta, ani radio, ani telewizja, to jest organizacja, która zajmuje się zupełnie innymi kwestiami.

Senator Dorota Arciszewska-Mielewczyk:

Mam więc pytanie, wracam do początku. Czy ten wniosek już przepadnie, czy oni mogą go inaczej umiejscowić, zatytułować? Nie wiem, jak to zrobić. Czy to jest zrobione specjalnie? To fundacja nie wie, jak to się robi, albo nie wie, że to nie jest gazeta? Czy po prostu poszła tropem, że jest to portal internetowy? Takich błędów doświadczone osoby nie robią. Dla mnie jest to trochę dziwne.

**Dyrektor Biura Polonijnego w Kancelarii Senatu
Artur Kozłowski:**

Pani Senator, przykro mi, ale ja nie umiem odpowiedzieć na te pytania. Nie wiem, czy zrobili to specjalnie, czy nie umieli, czy nie wiedzieli...

(Senator Dorota Arciszewska-Mielewczyk: Ja pytam, jak to zrobić, żeby można było im...)

Odpowiadam na pytanie pani senator: złożyć wniosek o dofinansowanie tej pozycji teraz, w tej chwili na posiedzeniu komisji. Po to jest opinia komisji, żeby państwo senatorowie mieli wpływ na to, co się tam dzieje.

(Senator Dorota Arciszewska-Mielewczyk: Rozumiem, ale...)

Problem polega na tym, Pani Senator – mówię to z przykrością po raz kolejny – iż, żeby komuś dodać, trzeba komuś odjąć. Taka jest niestety prawda.

(Senator Dorota Arciszewska-Mielewczyk: Wiem o tym, nie trzeba mi tego uświadamiać. Ja szukam metody...)

To będzie przedmiotem obrad komisji i.....

Przewodniczący Andrzej Person:

Wnioski złożymy po wysłuchaniu naszych gości.

Przypominam, że o godzinie 16.15 mamy następne posiedzenie komisji.

Dlatego poproszę gości i będziemy jeszcze dyskutować o wnioskach. Niech goście się zaprezentują, a my będziemy im zadawać pytania na temat tych wniosków. Gości jest sporo i będzie okazja wysłuchać wszystkich.

Witamy gości. Bardzo prosimy o zajmowanie miejsc. Jest ciasno, ale mam nadzieję, że wszyscy państwo się zmieszczą.

Witam Fundację „Pomoc Polakom na Wschodzie” z panią prezes. Witam Stowarzyszenie „Wspólnota Polska”, Fundację „Oświata Polska za Granicą”, Fundację „Wolność i Demokracja”. Są wszyscy.

Pozwolą państwo, że poproszę o zwięzłe i krótkie przedstawienie swoich wniosków. Jak zawsze czas nas bardzo goni, a wniosków jest dużo, w związku z tym proszę, żeby oceniać to obiektywnie i w zwarty sposób.

Ja mam tutaj listę i według tej listy wywołam do tablicy może najpierw Fundację „Pomoc Polakom na Wschodzie” i panią prezes Olę Iwaniak i panią Agatę Fiedotow, tak? Panie są razem? Witamy serdecznie.

Pani Olga Iwaniak, prezes Fundacji „Pomoc Polakom na Wschodzie”.

Prezes Fundacji „Pomoc Polakom na Wschodzie”

Olga Iwaniak:

Dzień dobry. Witam serdecznie.

Rozumiem, że czas nas bardzo goni. My przygotowałyśmy, jak dobre uczennice, krótką prezentację, ale może już nie będziemy...

(Przewodniczący Andrzej Person: Jak ona jest krótka, Pani Olgo?)

No krótka.

(Przewodniczący Andrzej Person: Jeżeli bardzo krótka, to tak, ale...)

Może umówmy się w ten sposób, że jeżeli będzie potrzebne jakieś uszczegółowienie, to byśmy potem...

(Przewodniczący Andrzej Person: To bardzo dobry pomysł. Bardzo proszę.)

My mamy dwa rodzaje wniosków. Są to wnioski naszych beneficjentów i wnioski składane przez fundację. Może zacznę od projektów własnych fundacji ze względu na to, że wniosków naszych beneficjentów jest znacznie więcej.

Jeśli chodzi o projekty własne, to występowaliśmy o dofinansowanie portalu internetowego Kresy.org.pl., który jest kontynuacją portalu Kresy.pl., występowaliśmy o szkolenia dziennikarskie na trzech poziomach: szkolenia dla dziennikarzy podnoszące ich poziom zawodowy; szkolenia językowe dla dziennikarzy, którzy pracują przy pomocy słowa mówionego, posługują się na co dzień językiem polskim i dobrze by było, gdyby przekazywali najlepsze wzorce językowe – dotyczy to rozgłośni radiowych i programów telewizyjnych na Wschodzie – i trzeci rodzaj, szkolenia z zakresu budowania stron internetowych.

Oprócz tego chcielibyśmy spróbować przymierzyć się w tym roku do profesjonalnego audytu mediów drukowanych w krajach, z których pochodzą nasi beneficjenci, czyli głównie w byłym Związku Radzieckim i byłych krajach demokracji ludowej.

Chcielibyśmy jeszcze wspomóc te media, z którymi współpracujemy, poprzez prenumeratę gazet, ale internetową. W tej chwili w zasadzie większość interesujących tygodników, miesięczników czy gazet można znaleźć w Internecie, myślę więc, że prenumerata internetowa ułatwiłaby dostęp do wiedzy o Polsce.

No i ostatni projekt – dofinansowanie programów stażowych dla dziennikarzy w Polsce z mediów ze Wschodu. To tak w skrócie.

Teraz mamy powyżej setki różnych beneficjentów, mediów, z którymi współpracujemy: są to gazety, tygodniki, dwutygodniki, miesięczniki, kwartalniki i inne pe-

riodyki oraz media elektroniczne, radio, telewizja, a w niektórych krajach, ku naszej radości, coraz częściej pojawiają się portale internetowe.

W krajach Unii Europejskiej zwracaliśmy się o wsparcie dla miesięczników z Czech, Słowacji i Węgier. Wychodzą tam miesięczniki „Zwrot” i „Nasza Gazetka”, kwartalnik „Wiarus”, portal internetowy „Jedność” w Czechach i „Monitor Polonijny” na Słowacji oraz miesięcznik „Polonia Węgierska” i kwartalnik „Quo Vadis” oraz „Głos Polonii”. Na Łotwie mamy rozbudowaną sieć audycji radiowych w Dyneburgu i w Rydze, są to „Polskofalówka”, „Głos młodych Polaków” oraz „Nasz głos”.

Programy telewizyjne są związane z tymi środowiskami radiowymi. Są to „Akcenty Polskie” i „Na falach Daugawy” oraz drukowane miesięczniki „Echo Rygi” i „Polak na Łotwie”.

W innych krajach leżących poza byłym Związkiem Radzieckim mamy gazety w Rumunii, Serbii i Mołdawii. W Mołdawii jest też audycja radiowa „Polska Fala”.

Największy program medialny jest na Ukrainie i z naszych wstępnych analiz wynika, że przeważają tam media drukowane o różnej częstotliwości wychodzenia. Nie mamy tam gazety, ale mamy tygodniki i dwutygodniki, no i dużą grupę miesięczników. Takim okrętem flagowym fundacji jest „Kurier Galicyjski”, który zaczyna prze-radzać się powoli w instytucję samą w sobie – jest najlepiej redagowany, jeśli chodzi o poziom dziennikarski, i ma chyba najlepszą sieć dystrybucyjną. Myślę, że będzie się rozwijał, wiem że jego intencje są takie, żeby drukować lokalne wydania, czyli żeby ten dwutygodnik zbliżyć do regionów, w których się ukazuje.

Drugim istotnym medium jest najstarsza polska gazeta „Gazeta Polska”, która się ukazuje w Żytomierzu i „Dziennik Kijowski”, który jest dwutygodnikiem. Oprócz tego z ciekawszych wydawnictw mamy jeszcze nowo powstający „Kurier Stanisławowski”, no i sporo miesięczników tego typu. Na pewno są tu znane pisma: „Mozaika Berdyczowska”, „Polonia Charkowa”, „Polacy Donbasu”.

Mamy też jedno pismo, które jest miesięcznikiem o niewielkim nakładzie, ale pełni bardzo ważną funkcję, ponieważ jest pismem niszowym, profesjonalnym. Jest to „Głos Nauczyciela” wydawany w Drohobyczu, który jest właściwie jedynym medium dla nauczycieli języka polskiego, przynoszącym praktyczne informacje z dziedziny metodyki nauczania języka polskiego.

Pojawiły się w tym roku nowe inicjatywy wydawnicze, jedna w Bierdiańsku, gdzie do tej pory nie było polskiego wydawnictwa, i kolejne w Żytomierzu.

Sporo jest również audycji radiowych nadawanych w języku polskim na terenie Ukrainy. Najbardziej znane i osiadłe jest Radio Lwów, ale oprócz tego bardzo dynamiczne jest Radio Trek w Równem, które zamierza również rozprzestrzenić się na inne regiony, jest Radio Winnica, też powstałe niedawno, kilka lat temu. W Stanisławowie powstaje, przy współpracy z miejscową rozgłośnią, audycja „Polski Kwadrans”. Oprócz tego działa radio w Berdyczowie, Radio Maryja w Donbasie, przy Radiu Polacy Donbasu funkcjonuje też z częstotliwością chyba sześć razy w roku audycja telewizyjna o tym tytule. No i oczywiście w Żytomierzu są dwie redakcje emitujące audycje w języku polskim.

Część audycji radiowych staramy się umieszczać w sieci na platformie internetowej, która jest finansowana ze środków niepublicznych spoza Senatu, od naszych prywatnych darczyńców. Chcemy stworzyć taką platformę, która pozwoli tym rozgłośniom wzajemnie pobierać pliki i wzbogacać swoje materiały, jest to taki element integracyjny.

Mniej rozwinięte są na Ukrainie portale internetowe. Mamy trzy już istniejące – właściwie są to bardziej zaawansowane strony internetowe niż portale sensu stricto – jest to „Głos Podola”, „Kak u tiebia”, „Epoki i Losy” oraz „Monitor Wołyński”. „Kurier Galicyjski” ma w tym roku w planach – i o to właśnie występuję do Senatu Rzeczypospolitej – stworzenie portalu internetowego z prawdziwego zdarzenia, który będzie elementem integrującym media polskie.

Telewizja w Żytomierzu, w Łucku nowa inicjatywa to „Monitor Wołyński”, no i oczywiście, jak wspominałam, już sześć razy w roku jest audycja telewizyjna „Polacy Donbasu”.

Podsumowując, należy zaznaczyć, że z nowych projektów mamy w wypadku „Kuriera Galicyjskiego” rozwój tego dwutygodnika poprzez dodatki regionalne. Wprawdzie nie we wnioskach medialnych, a raczej w działalności z zakresu kultury, „Kurier Galicyjski” chciałby powołać przy redakcji kluby galicyjskie, które stanowiłyby intelektualny wkład polskich środowisk w życie bieżące Lwowa.

Powstają audycje w języku polskim w Stanisławowie, w Równem, jest też wyjście poza Równe, wynajem oddzielnego sprzętu i wynajem oddzielnego studia. Dlatego te wnioski zawierają trochę większe kwoty niż w roku ubiegłym.

Na Litwie mamy z kolei inną sytuację. Tam jest mniej mediów drukowanych, ale są one znacznie większe, jeśli chodzi i o nakład, i o zasięg, ze względu na specyfikę litewską. Mamy też więcej portali internetowych, no i oczywiście projekt radiowo-telewizyjny.

Z mediów drukowanych nowym projektem, istniejącym od dwóch lat, jest miesięcznik „Soleczniki”, który w tej chwili jest właściwie jedynym w tamtym regionie miesięcznikiem i występuje do Senatu o pieniądze na ten rok. „Nasza Gazeta”, która do tej pory była dodatkiem do tygodnika „Wileńszczyzna”, będzie się ukazywała oddzielnie. Do tej pory dwa tysiące egzemplarzy było insertem do tygodnika „Wileńszczyzna”, a w tej chwili prawdopodobnie cały nakład będą kolportowali na własną rękę.

Oprócz tego wnioski złożyli: „Kurier Wileński”, tygodnik „Wileńszczyzna”, mniejsze wydawnictwa typu „Spotkania”, „Spojrzenie Młodych” i kwartalnik „Znad Wilii”.

Potentatem radiowym jest oczywiście Radio Znad Wilii. Realizuje ono, dzięki wsparciu Senatu, kilkanaście różnych audycji, z których duża część ma charakter misji. Są to audycje, które aktywizują środowisko młodzieżowe, bo na przykład prowadzą konkurs radiożerców dla młodych ludzi, dla młodzieży z liceów, z gimnazjów. Chcieliby zorganizować w tym roku radiowęzły profesjonalne w szkołach polskich, co ma w dzisiejszej sytuacji bardzo duże znaczenie aktywizujące, zwłaszcza dla tych młodych ludzi, rozwijające pod każdym względem, bo nie tylko informacyjnie, ale również jako przekaznik różnego rodzaju przedstawień szkolnych itd., itd.

Wśród audycji realizowanych przez Radio znad Wilii są na przykład transmitowane z Radia Olsztyn gawędy o języku polskim profesora Bralczyka, „Biblioteka w plecaku”, „Klub dobrej książki”, które są jakby zaczątkiem akcji „Cała Polska czyta dzieciom”. Nie jest to przedłużenie tej akcji na Litwę, ale propagują podobne postawy jak w Polsce, mają na ten rok projekty dotyczące obecności Miłosa na Litwie i w Polsce, no i mają również programy dla dzieci.

Dzięki wsparciu Senatu Radio znad Wilii w ubiegłym roku otrzymało procesor, który pozwoli na rozszczepienie sygnału. Jest to szczególnie ważne z ich punktu widzenia, dlatego że Radio znad Wilii konkuruje z dosyć dynamicznymi i dobrze wypo-

sażonymi rozgłośniami rosyjskojęzycznymi na Litwie, które są tam bardzo popularne. Procesor ten pozwoli docierać z audycją w tym samym czasie do różnych środowisk, na różnych pasmach, można będzie emitować dla starszych osób oddzielne audycje, a dla młodzieży, która do tej pory się przełączała na innego rodzaju rozgłośnie, będzie coś bardziej odpowiedniego.

Oprócz tego mamy jeszcze Radio Baltic, które retransmituje sygnał Polskiego Radia dla zagranicy na terytorium Litwy. Mamy dwa projekty telewizyjne i internetowe, to jest „Album wileńskie”, a Związek Polaków na Litwie, który chciałby stworzyć własną telewizję, składa wniosek o sprzęt telewizyjny. To tak...

Aha, przepraszam, są jeszcze portale internetowe. To właśnie specyfika Litwy, że jest...

Przewodniczący Andrzej Person:

Czy można bardziej dynamicznie, bo u nas krucho z czasem?

Prezes Fundacji „Pomoc Polakom na Wschodzie”

Olga Iwaniak:

No właśnie bardzo się staram, biegnę przez płotki.

Dobrze, ostatni slajd, czyli tak: mamy Wilnotekę, mamy Infopol. „Kurier Wileński” chciałby założyć dodatkowe portale poświęcone Ponarom oraz polskiej szkole na Litwie i chciałby stworzyć internetowe wydanie gazety. Chciałby również zdigitalizować wydania od lat pięćdziesiątych „Czerwonego Sztandaru”, a następnie „Kuriera Wileńskiego” po 2005 r., żeby to wszystko było w formie cyfrowej.

Własny portal chciałby też założyć Związek Polaków na Litwie. Jest fundacja edukacyjna, Fundacja Małego Księcia, która chciałaby założyć portal „Polska Szkoła”. Tak że jest trzech kandydatów do założenia portalu dla polskiej szkoły na Litwie. No i oczywiście mamy sporo różnych wniosków dotyczących utrzymania stron internetowych.

Krócej nie mogłam. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący Andrzej Person:

Dziękuję bardzo.

Pozostałe stowarzyszenia i fundacje na szczęście składały mniej wniosków, liczę więc na to, że będą je prezentowały nieco krócej.

Wspólnota Polska. Nie zauważyłem pani dyrektor, ale wiedziałem, że pani jest.

Oddaję pani głos.

Pełniąca Obowiązki Dyrektora Biura

Zarządu Krajowego Stowarzyszenia „Wspólnota Polska”

Iwona Borawska-Popławska:

Szanowni Państwo! Stowarzyszenie „Wspólnota Polska” w tym zakresie złożyło wnioski na około 2 milionów 300 tysięcy zł. Konstrukcja naszych wniosków jest następująca. Przede wszystkim wystąpiliśmy o dofinansowanie tytułów dzienników, tygodników, miesięczników i periodyków polskich na Zachodzie oraz pojedyncze wnio-

ski dotyczące rozgłośni radiowych i stacji telewizyjnych. W wypadku tytułów przede wszystkim prosimy państwa o uwzględnienie kosztów redakcyjnych i wydawniczych pism. I tak tradycyjnie już, ze Stanów Zjednoczonych prosimy o wsparcie „Głosu Nauczyciela” – jest to pismo wydawane przez Komisję Oświatową Kongresu Polonii Amerykańskiej – oraz kwartalnika „Podhalanin”.

Jeśli chodzi o stacje telewizyjne, to prosimy o życzliwość wobec wniosku dotyczącego montażu i udźwiękowienia filmu dokumentalnego „Król życia” o Merianie Cooperze. To był pilot, żołnierz, bardzo ciekawy człowiek, producent King-Konga, człowiek przez wiele lat pracujący w Hollywood, nagrodzony Oscarem za całokształt pracy, który podczas I wojny światowej służył jako pilot w amerykańskim lotnictwie w Europie, pomagał mieszkańcom Lwowa podczas oblężenia miasta, został zestrzelony, trafił do niewoli sowieckiej, do obozu pracy. Został uhonorowany przez naczelnego wodza Józefa Piłsudskiego orderem *Virtuti Militari*. Film ten jest produkowany przez Polish Television w Chicago we współpracy ze studiem filmowym Kalejdoskop.

Kolejnym, znanym już państwu fragmentem naszej działalności, jest pomoc gazecie „Nowy Dziennik”. To gazeta o bardzo ustalonej pozycji, wychodzi w trzynastotysięcznym nakładzie. Chcemy dofinansować zarówno działalność gazety w formie papierowej, jak i w wersji elektronicznej. Wnioskujemy tu o dużą kwotę, podobnie jak w roku ubiegłym, o 150 tysięcy zł, przy czym prosimy, żeby wziąć pod uwagę, iż całkowity koszt wydawania tej gazety wynosi ponad 2 miliony dolarów. Jest to naprawdę kropla w skali całości kosztów, które dotyczą tego przedsięwzięcia. Pragniemy tu przede wszystkim pomóc w opłaceniu serwisów informacyjnych i doposażeniu redakcji w laptopy. Niewielką kwotę pragniemy przeznaczyć na drobne honoraria autorów niebędących członkami redakcji.

Jeśli chodzi o Europę Zachodnią, to chcielibyśmy zwrócić państwa uwagę na serwis internetowy Polonia Viva. To jest portal przygotowywany przez Kongres Polonii Niemieckiej dla organizacji polonijnych zrzeszonych w ramach Konwentu Organizacji Polskich w Niemczech. Portal rozwija się bardzo dynamicznie, z przyjemnością obserwujemy ciągłą poprawę jego jakości w zakresie przekazywanych informacji.

Kolejnym zadaniem, również związanym z obszarem niemieckim, są warsztaty dla dziennikarzy, które firmuje powstałe w roku 2009 Stowarzyszenie Dziennikarzy Polskich w Niemczech. Osobiście firmuje to pani Agata Lewandowski, którą większość z państwa miała już na pewno okazję poznać. Chodzi tutaj o warsztaty, które odbędą się w Warszawie. Zaplanowano spotkania z przedstawicielami Telewizji Polonia, Polskim Radiem dla Zagranicy. Pani Lewandowski bardzo chciałaby również spotkać się z posłami i senatorami, którzy są zaangażowani w prace na rzecz Polonii i z przedstawicielami ministerstw. Przy okazji dziennikarze mieliby okazję odwiedzenia w Warszawie miejsc związanych z promocją kultury polskiej, w tym Muzeum Fryderyka Chopina i Muzeum Powstania Warszawskiego.

Oprócz gazety „Nowy Dziennik”, tytułem, który w naszym wniosku bardzo zwraca uwagę, jest „Dziennik Polski” i „Dziennik Żołnierza”, londyńska gazeta z ogromnymi tradycjami, która w ubiegłym roku obchodziła swe siedemdziesięciolecie, a która może też się pochwalić dużym nakładem – od siedmiu i pół do dziesięciu tysięcy egzemplarzy, w zależności od tego, czy jest to wydanie weekendowe, czy codzienne. Według naszej oceny młoda redakcja, nowi, fachowi ludzie, którzy zajmują się tytułem, gwarantują jego utrzymanie i zmianę jakości na jeszcze lepszą. W tej chwili redakcja

boryka się z kłopotami dotyczącymi przede wszystkim spraw organizacyjnych. Jest potrzebna zmiana lokalu, redakcja przenosi się do polskiego ośrodka społeczno-kulturalnego, walczy również z kłopotami z dystrybucją, które wynikają z przyczyn zewnętrznych, przede wszystkim z kryzysu na rynku mediów w Wielkiej Brytanii oraz złej sytuacji kolportera, niestety monopolisty na tym rynku, i musi ten problem zwalczyć.

Wydaje nam się, że nie wolno przegapić ważnej roli dziennika, który od roku 2007 przyznaje nagrody dla człowieka i instytucji roku w Wielkiej Brytanii.

Kolejnym tytułem prasowym, który państwo już znają i znają jego problemy, jest „Głos Ludu” w Republice Czeskiej. Jest to organ Kongresu Polaków w Republice Czeskiej. Zwracaliśmy się do państwa o pomoc pod koniec ubiegłego roku ze względu na wycofanie się rządu czeskiego z dofinansowywania tej gazety, mając nadzieję, że ta sytuacja się już nie powtórzy. Niestety, w tej chwili kongres sygnalizuje, że nie ma żadnej poprawy z tej strony i nie możemy liczyć na powrót dofinansowania przez rząd czeski na poprzednim poziomie.

Inne projekty, na które już tak szybciotko chciałabym zwrócić państwa uwagę, to propozycja utworzenia portalu dla szkół polskich na Wschodzie. Chcielibyśmy przede wszystkim przeszkolić użytkowników tego portalu z Białorusi, Litwy i Ukrainy i przygotować projekt interaktywny. Liczymy na bieżące informacje dotyczące problemów oświaty polonijnej i zaktywizowanie w tym zakresie szkół w wymienionych krajach. Projekt ten chcielibyśmy rozbudować o dwa inne pomysły – portal społecznościowy „Młodzi Polacy”, który nie dotyczyłby tylko Wschodu, ale środowiska młodzieżowego na całym świecie, oraz o projekt „Lekcje historii”. Chcielibyśmy przygotować cykl multimedialnych lekcji historii dla uczniów polskich ze Wschodu i Zachodu, które zostałyby powielone na płytach CD i DVD, i liczymy na przygotowanie w tym roku trzech takich pierwszych lekcji, czyli scenariusza, materiałów programowych, realizacji filmu tematycznego. Chcielibyśmy również, żeby lekcje te zostały włączone w przygotowywany przez nas od lat portal „Świat Polonii”.

Innym pomysłem „Wspólnoty Polskiej” na działalność w zakresie mediów jest przygotowanie konferencji tematycznych pod hasłem: „Debaty Wspólnoty”. Przede wszystkim chcielibyśmy poruszyć w tym roku takie tematy jak oświata polska na Litwie. Jak wiemy, sytuacja jest bardzo skomplikowana i sądzimy, że nagłośnienie tego w kraju byłoby potrzebne. Chcielibyśmy również omówić sytuację Polaków w Niemczech, a dokładniej informacje, które pojawiają się po obradach okrągłego stołu, w zasadzie zaś trzech podstolików, które działają w ramach tego okrągłego stołu. Sądzimy również, że interesujące byłyby spotkania dotyczące przestrzegania praw mniejszości polskich na Litwie, Białorusi i Ukrainie oraz dyskusja na temat stanu realizacji i potrzeb dotyczących Karty Polaka.

Nasz wniosek zawiera również prośbę do państwa o dofinansowanie biuletynu, który wychodzi od wielu lat. Chcielibyśmy wrócić po doświadczeniach tego roku do formuły kwartalnika, dlatego że wydaje nam się, iż sama strona internetowa jest skierowana przede wszystkim do ludzi wykształconych, do ludzi w sile wieku. Chcielibyśmy również, żeby była możliwość wydawania informacji o Polonii w formie papierowej, która według nas dociera do innej grupy odbiorców.

Poza tym chcielibyśmy kontynuować prace nad stroną internetową „Świat Polonii”. W tej chwili zależy nam przede wszystkim na tworzeniu grup społecznościowych, na poszerzeniu interaktywności strony, chcielibyśmy, żeby była możliwość urucho-

mienia mechanizmów, które pozwalają na tworzenie informacyjnych stron internetowych przez instytucje polonijne, stowarzyszenia, zespoły, które same nie mają zaplecza i nie mogą takich własnych stron utworzyć. Byłaby to możliwość pozwalająca na samodzielną prezentację i w Internecie. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący Andrzej Person:

Dziękuję bardzo.

Teraz „Semper Polonia”.

Pozostała nam Fundacja „Oświata Polska za Granicą” oraz Fundacja „Wolność i Demokracja”.

Proszę bardzo, Fundacja „Semper Polonia”.

**Dyrektor Biura Zarządu Fundacji „Semper Polonia”
Ireneusz Chodorek:**

Dzień dobry państwu.

W imieniu fundacji chciałbym zrelacjonować dwa najważniejsze kierunki. Z projektów własnych fundacji mamy to, co założyliśmy: portal internetowy „Juvenum Polonia” oraz kwestie bazy danych o wyposażeniu organizacji polonijnych EC. Jeśli chodzi o portal, to roczne doświadczenia z jego funkcjonowania ukierunkowały nas co do takiego, a nie innego scharakteryzowania wniosku na przyszły rok, to znaczy już na ten rok. Dostosowaliśmy, mając pewne doświadczenia, nasze potrzeby do tego, czego oczekują nasi użytkownicy portalu.

Chciałbym podkreślić, że w tej chwili mamy zarejestrowanych ponad siedemnaście tysięcy stałych użytkowników portalu, ponad sześćdziesiąt tysięcy wejść w okresie rocznym jego funkcjonowania. Wzmocniliśmy jeszcze nasz portal poprzez założenie strony internetowej portalu na Facebooku. Okazało się, że to daje bardzo dobre rezultaty, jeśli chodzi o wchodzenie młodzieży do tej tematyki; częściej wchodzi przez Facebooka, niż szukając jakichś tam stron w Internecie. Założyliśmy sobie, że chcielibyśmy rozwinąć w tym roku dwie rzeczy. Pierwsza rzecz dotyczy części informacyjnej portalu. Chcemy wzmocnić ją o sieć naszych własnych korespondentów, stworzoną w oparciu o współpracującą młodzież z fundacji, czy to w zakresie stypendiów, klubów stypendystów, czy też szkoły liderów, jaką co roku dla nich organizujemy. Z drugiej strony chcielibyśmy, żeby portal w coraz większym stopniu stawał się platformą kontaktowania się młodzieży polonijnej z różnych krajów i nawiązywania kontaktów. Ta część w dużej mierze zależy od samej młodzieży. Z tego też względu szukamy takich rozwiązań, które wzmocniłyby tę rolę. Jest to między innymi Facebook. Będziemy też patrzeć na kwestię wykorzystania innych portali tego typu, również dla promowania kwestii związanych z Polonią.

Bardzo ciekawy rezultat daje wrzucanie krótkich informacji wywołujących wśród młodzieży pewną reakcję i chęć wypowiedzenia się. To wymaga od nas śledzenia interesujących tematów i zdobywania nowych współpracowników. Trzeba będzie poszerzyć zespół redakcyjny.

Wniosek, jak już wspomniałem, dostosowaliśmy do potrzeb, uwzględniając między innymi kwestie techniczne, przez które już przeszliśmy. Dało to nam wiele do zrozumienia i generalnie stwierdziliśmy, że budżet może być niższy w stosunku do roku ubiegłego, a jest on dostosowany do potrzeb.

(Przewodniczący Andrzej Person: Dziękuję bardzo...)

Powiem jeszcze tylko o jednej rzeczy, o SI.

(Przewodniczący Andrzej Person: Proszę.)

Jak pan przewodniczący wie, jest to ulubiony temat prezesa. Fundacja jest cały czas gotowa na poszerzenie użytkowników tej bazy danych. Musimy tylko mieć wkład. Cały czas liczymy, że przynajmniej dwie organizacje, czyli „Wspólnota Polska” i Fundacja „Pomoc Polakom na Wschodzie” będą chciały podjąć współpracę, bo tego typu baza danych byłaby dla wszystkich stron pomocna. Ze strony MSZ mamy zapewnienie, że od marca konsulaty będą miały zielone światło i w pewnym sensie „prikaz” ze strony centrali do współpracy z fundacją w tym zakresie. Liczymy, że Senat też wspomaga nasze działania.

Trzeci wniosek, który złożyliśmy, dotyczy kwartalnika Polskiego Instytutu Naukowego. Chodzi tu o dofinansowanie wydania czterech numerów w tym roku. Polski Instytut Naukowy ma środki zgromadzone na trzy numery, a brakuje mu na czwarty. Jest to anglojęzyczny przegląd głównych tendencji przede wszystkim z zakresu literatury, językoznawstwa no i z historii. Oczywiście wszystko dotyczy Polski. Jest to rozpowszechniane generalnie wśród naukowców, zarówno anglojęzycznych, jak i w środowiskach polskich.

Przewodniczący Andrzej Person:

Dziękuję bardzo.

Pan Jacek Giebułtowicz z „Oświaty Polskiej za Granicą”, proszę.

Pan, Panie Prezesie?

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Nie, pani.

Członek Zarządu Fundacji „Oświata Polska za Granicą”

Anna Michalska:

Dzień dobry państwu.

Anna Michalska z Fundacji „Oświata Polska za Granicą”.

Ja powiem króciutko. Nasz flagowy program bezpłatnej prenumeraty prasy dla ośrodków polskich za granicą, funkcjonujący już dwudziesty rok, chcielibyśmy w tym roku leciutko rozszerzyć o wysyłkę czasopism ściśle edukacyjnych raz na kwartał do trzydziestu polskich szkół sobotnich w Niemczech, Irlandii i Wielkiej Brytanii. To są czasopisma dla uczniów, takie jak „Victor”, „Cogito” i czasopisma dla nauczycieli „Mówią wieki”, „Rota” czy też czasopismo młodzieżowe „Pod wiatr”. Inne projekty to kontynuowane już dofinansowanie czasopism: dwóch wychodzących na wyspach brytyjskich i polskiego czasopisma redagowanego przez młodzież „Pod wiatr”, oraz dwa projekty związane z Internetem, przedłużenie programu Polska w Górach Skalistych, w postaci internetowego magazynu będącego platformą wymiany doświadczeń, promującego Polskę w Kanadzie, oraz projektu „Wyspa FM”, muzycznego portalu promującego polską muzykę na wyspach brytyjskich. Jest tu prośba o pomoc w rozruchu, ponieważ w kolejnym roku będą już mogły same się utrzymać. Chodzi tylko o to, żeby pomóc ten program rozruszać. To tyle, dziękuję.

Przewodniczący Andrzej Person:

Dziękuję bardzo.

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Nie, jak skończymy. Już za chwilę.

Została nam już tylko Fundacja „Wolność i Demokracja”.

Pan Marek Bućko czy pani? Pan, tak?

Proszę bardzo.

Członek Zarządu Fundacji „Wolność i Demokracja”

Marek Bućko:

Dzień dobry państwu.

My jak co roku mamy tylko dwa projekty. Pierwszy projekt to portal informacyjno-publicystyczny Polaków na Wschodzie „Kresy24.pl”. W tym roku chcemy go wzbogacić o dwa elementy. Po pierwsze, chcemy dodać do niego moduł „Telewizja Kresy”. Będzie to moduł robiony na bazie studia telewizyjnego, które mamy, i sprzętu telewizyjnego, którym dysponujemy w tej chwili. I druga rzecz, o którą chcemy wzbogacić „Kresy24.pl” to stopniowa jego integracja z portalem „Kresy.pl”. Pomysł wypływa stąd, że te dwa duże portale nie są w stanie nawzajem się wchłonać: ani „Kresy.pl” nas nie wchłona, ani my nie wchłonimy portalu „Kresy.pl”. W związku z tym postanowiliśmy się zintegrować. Na początek zamierzamy stworzyć wspólne archiwum multimedialne i ta telewizja, o której wspomniałem, ma nas integrować. To znaczy zamierzamy robić to wspólnie. Zamierzamy ujednolicić część rubryk i wymieniać się materiałami, każdorazowo na zasadzie wspólnego uzgodnienia. Docelowo nie jesteśmy pewni, czy za rok to będzie możliwe, czy za dwa lata, ale uważamy za sensowne połączenie tych dwóch portali w jeden duży wschodni portal informacyjny.

Jeśli chodzi o portal „Kresy24.pl”, to działamy tu cztery lata. Obecnie składa się on z kilkunastu modułów. Najczęściej jest czytany bieżący serwis wschodni, równie często jest czytany „Dzień na Białorusi” – nowa rubryka, która się pojawiła – archiwum kresowe, przegląd prasy, serwis polonijny, informacje z kraju i ze świata, wyszukiwarka kresowa, biblioteka kresowa, archiwum gazety „Głos znad Niemna”, archiwum „Magazynu Polskiego” oraz doszły archiwum pism, które nie są przez nas wydawane, ale za zgodą ich redaktorów naczelnych u nas się mieści również archiwum „Echa Polesia” z Brześcia i archiwum wspomnianego tu „Kuriera Galicyjskiego”. Do tego jest jeszcze statyczny moduł Karta Polaka, który się w tej chwili nie rozwija, moduł czysto informacyjny, serwis pogodowy i kilka pomniejszych modułów. W tej chwili pracujemy nad rozbudową portalu o dział poświęcony literaturze i poezji kresowej, chcemy stworzyć codzienne kalendarium historyczne kresowe, które by niejako automatycznie działało na każdy dzień.

Mamy także w planie wchłonięcie w tym roku – jeśli będziemy działać – kilku pomniejszych stron hobbystycznych. Nasze dotychczasowe doświadczenie pokazuje, że oglądalność takich stron, słabo oglądanych, a często wartościowych, choć bardzo niszowych, po tym, jak zostaną przez nas wchłonięte, rośnie dziesięciokrotnie. My oczywiście wchłaniamy je w ten sposób, że poprawiamy ich jakość, grafikę, poziom redakcyjny. Mamy przykład Archiwum Kresowego, które w tym roku wchłoniliśmy. Po tym, jak trafiło do nas i przerobiliśmy je, jego oglądalność wzrosła dziesięciokrotnie.

Jeśli chodzi o portal „Kresy24.pl” chcielibyśmy go jeszcze wzbogacić i dlatego w tym roku w naszym wniosku była nieco większa suma. To zwiększenie wynika, po pierwsze, z Telewizji Kresy, którą planujemy, a po drugie, z tego, że jednak chcielibyśmy zamieszczać więcej informacji własnych, zwłaszcza reportaży ze Wschodu, i stąd pula na reportaże, które Polacy ze Wschodu by tworzyli na potrzeby naszego portalu. Byłaby to wartość dodana, merytoryczna, do naszego portalu.

Myślę, że jeśli chodzi o portal „Kresy24.pl”, to byłoby tyle. Oglądalność dzienna wynosi od kilku wejść do kilkunastu tysięcy, przy większych newsach, a kiedy mamy świeże wieści z Białorusi było nawet czternaście tysięcy wejść. To była rekordowa liczba dziennych wejść. Jesteśmy też pierwszym źródłem informacji właściwie dla wszystkich polskich mediów. Bardzo często jesteśmy cytowani przez różne telewizje i przez dzienniki.

Naszym sukcesem – to już na zakończenie mówienia o „Kresach24.pl” – jest to, że na dzień przed wyborem Stanisława Siemaszki na prezesa reżimowego Związku Polaków na Białorusi poinformowaliśmy, iż zostanie on demokratycznie wybrany na tego prezesa na zjeździe. Zdarzyło nam się również, ale to już podam jako ciekawostkę, poinformować o rewizji KGB w domu jednego z działaczy ZPB na godzinę przed tym, jak ta rewizja się rozpoczęła, ale to już, że tak powiem, wypadek przy pracy.

Jeśli chodzi o nasz drugi projekt, czyli projekt wydawniczy, to jest „Magazyn Polski na Uchodźstwie” i „Głos znad Niemna na Uchodźstwie”, to są to dwa pisma Związku Polaków na Białorusi, zdelegalizowane tam, tworzone przez redakcję w ramach ZPB, drukowane w Polsce, przewożone przez granicę i tam rozprowadzane przez ZPB. Nakład każdego z tych pism wynosi trzy i pół tysiąca egzemplarzy miesięcznie, czyli razem jest to siedem tysięcy egzemplarzy miesięcznie.

W tym roku występujemy o większy budżet, po pierwsze dlatego, że chcemy, aby „Głos znad Niemna” ukazywał się całkowicie w kolorze, żeby zwiększyć jego atrakcyjność, a po drugie dlatego, że wzrastają koszty druku w Polsce, po trzecie zaś, chcielibyśmy jednak trochę więcej płacić dziennikarzom polskim na Białorusi, bo konkurencja jest coraz większa, zarobki też, chodzi więc o to, żeby zapewnić im taki poziom zarobków, który by ich motywował do dobrej i wydajnej pracy. Poza tym koszty wynajmu lokalu w Grodnie również wzrosły, na to również potrzebne są dodatkowe środki.

Myślę, że jeśli chodzi o prezentację...

(Wypowiedź poza mikrofonem)

A, tak, tutaj jeszcze dochodzi konfiskata sprzętu, która miała miejsce w ostatnim czasie. Podczas rewizji KGB u naszego informatyka na Białorusi skonfiskowano nam sześć dysków komputerowych, karty pamięci, część bazy zdjęciowej i musimy te straty odrobić. Został również skonfiskowany sprzęt fotograficzny, a to wszystko jest potrzebne do funkcjonowania portalu, musimy więc dokonać bieżących uzupełnień sprzętu technicznego, a także notebooków.

To wszystko, jeśli chodzi o nasz drugi wniosek. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący Andrzej Person:

Dziękujemy bardzo.

Teraz czas na pytania.

Pani senator Barbara Borys-Damięcka ma głos.

Senator Barbara Borys-Damięcka:

Dziękuję bardzo, Panie Przewodniczący.

Ja mam pytanie do Fundacji „Oświata Polska za Granicą” w Warszawie. Chodzi mi o kwartalny magazyn internetowy „Cosmopolitan Review”. O czym to jest i czemu jest poświęcony?

Przewodniczący Andrzej Person:

Pan prezes? Pani...

Członek Zarządu Fundacji „Oświata Polska za Granicą”

Anna Michalska:

To jest kwartalnik, który tworzą uczestnicy programu „Polska w Górach Skalistych”, który jest realizowany cyklicznie co dwa lata. Zarówno ten program, jak i magazyn jest przeznaczony dla młodzieży o polskich korzeniach, ale niekoniecznie polskojęzycznej już obecnie, i dotyczy problemów historycznych, ekonomicznych, a generalnie – promowania Polski w środowiskach Ameryki Północnej.

Senator Barbara Borys-Damięcka:

Jeszcze dopytam. Ale to jest magazyn iście polski? Bo sama nazwa mówi nam... My znamy taki magazyn, kto inny jest jego właścicielem. Jak to się ma do polskiej wkładki do tego magazynu czy polskiego wydania w magazynie „Cosmopolitan”... Bo ja nie bardzo rozumiem...

(Przewodniczący Andrzej Person: To chyba jakieś nieporozumienie?)

(Członek Zarządu Fundacji „Oświata Polska za Granicą” Jacek Giebułtowicz: Myśmy zwracali...)

Albo to jest nieporozumienie? Dlatego o to pytam.

Członek Zarządu Fundacji „Oświata Polska za Granicą”

Jacek Giebułtowicz:

Zwracaliśmy tej organizacji uwagę, że ta nazwa jest niefortunna i że będzie się źle kojarzyć. Oni jednak pod tą nazwą funkcjonują w Internecie i rzeczywiście – specjalnie przed wyjściem to wyświetliłem – tam się pojawia ich strona.

Jest to magazyn anglojęzyczny i tym się różni od innych wymienianych tu wydawnictw, jego poziom jest wysoki, tak zresztą jak te spotkania w Górach Skalistych. Gromadzi intelektualistów, wykładowców zainteresowanych sprawami polskimi. Tam każde wydanie będzie zawierało około trzydziestu artykułów, mnie się więc wydaje, że to jest bardzo poważna propozycja przy nie tak ogromnym wkładzie finansowym. Jest to wydawnictwo internetowe, nie wymaga więc dużych kosztów.

Członek Zarządu Fundacji „Oświata Polska za Granicą”

Anna Michalska:

Ale to nie ma nic wspólnego z czasopismem „Cosmopolitan”, jakie znamy w Polsce.

Senator Barbara Borys-Damięcka:

Tak, ale nazwa jest bardzo niefortunna i może się czytelnikom różnych tygodników o tego typu nazwie kojarzyć raczej z pismem „Cosmopolitan”, a nie ze specjalnym wydawnictwem, o którym państwo mówią.

(Członek Zarządu Fundacji „Oświata Polska za Granicą” Jacek Giebułtowicz: To prawda, mieliśmy kłopot.)

Cztery obecne tu osoby były zaskoczone i dyskutowaliśmy o tym, co to jest. Dziękuję.

**Członek Zarządu Fundacji „Oświata Polska za Granicą”
Jacek Giebułtowicz:**

Rzeczywiście tam inaczej ta nazwa jest odczytywana. My ją zbyt źle kojarzymy tak naprawdę.

(Senator Barbara Borys-Damięcka: Dziękuję.)

Przewodniczący Andrzej Person:

Proszę bardzo, pani Arciszewska.

Senator Dorota Arciszewska-Mielewczyk:

Ja mam prośbę, żeby państwo przybliżyli mi tematykę. To jest wydanie internetowe, a Internet to zawsze zmniejszenie kosztów. Ale to wcale nie są małe koszty, a my musimy tu zważyć, komu zabrać, komu dodać, komu nie dać itd.

(Członek Zarządu Fundacji „Oświata Polska za Granicą” Jacek Giebułtowicz: Wiem, rozumiem, oczywiście.)

Ja bym więc naprawdę chciała wiedzieć, przy promocji własnej osoby czy jakichś tam osób, które chciałyby się promować, jakie to ma wartości dodane? Bo państwo przedstawili to bardzo ogólnie. To jest 28 tysięcy zł...

(Wypowiedź poza mikrofonem)

**Członek Zarządu Fundacji „Oświata Polska za Granicą”
Jacek Giebułtowicz:**

Tam są duże koszty publikacji tak dużych tekstów. To jest pomysł dość nowy, my więc nie mamy materiałów do tego... Z doświadczeń Polski w Górach Skalistych wiemy, iż rzeczywiście te wykłady są na bardzo wysokim poziomie i podejrzewam, że te artykuły będą dość opiniotwórcze. Jest jeszcze kwestia dotarcia – stąd także koszty reklamy – do tych środowisk, do których jest to adresowane, czyli przede wszystkim do środowisk akademickich w Ameryce. Powiem szczerze, że jeśli chodzi o poziom, jestem spokojny, bo wiem, że oni zapraszają możliwie najlepszych wykładowców i sędzę, że tutaj będzie podobnie.

Przewodniczący Andrzej Person:

Dziękuję bardzo.

Jeszcze pan senator Gogacz, potem pani senator Arciszewska.

Senator Stanisław Gogacz:

Ja mam pytanie do Fundacji „Oświata Polska za Granicą” dotyczące programu bezpłatnej prenumeraty prasy dla środowisk polskich na Wschodzie, zawartego we wniosku szóstym. To zadanie opiewa na kwotę 172 tysięcy 976 zł. Zdążyłem się zorientować, że państwo realizują ten program już od roku 1990...

(*Głos z sali:* Od roku 1991.)

Od roku 1991 r.

Pierwsze moje pytanie jest następujące: W jaki sposób państwo decydują się na to, że takie, a nie inne tytuły będą tam przesyłane. Pytanie drugie, według mnie nawet ważniejsze: Czy państwo na bazie tego projektu stworzyli cały mechanizm pomagania Polakom w otrzymywaniu przez Polaków i Polonię czasopism, tytułów cyklicznych, periodyków, które tu wychodzą? Czy państwo się ograniczacie tylko do wydania, mówiąc kolokwialnie, tej kwoty, którą otrzymacie. Czy państwo stworzyli mechanizm wspomagania Polaków w ten sposób, że mając takie narzędzie, które my dajemy, państwo uruchomili coś, co sprawia, że wiele tych czasopism otrzymujecie nawet poza tą kwotą i stwarzacie po prostu taki sposób przekazywania tego, co jest Polakom bardzo potrzebne. Chciałbym wiedzieć, jak to wszystko wygląda. Czy to nie jest tylko wydawanie pieniędzy, które państwo otrzymują?

Przewodniczący Andrzej Person:

Proszę bardzo.

**Członek Zarządu Fundacji „Oświata Polska za Granicą”
Anna Michalska:**

Pierwsze uściślenie dotyczy tego, że w tym roku po raz pierwszy prosimy państwa o wsparcie w wysokości 5 tysięcy zł rocznie na zakup czasopism, ponieważ rozwój rynku prasowego w Polsce poszedł w tym kierunku, iż nie sposób uzyskać zwrotów bezpłatnie. Do tej pory wszystkie tytuły, które uzyskiwaliśmy, a jest ich około trzydziestu, pochodziły ze zwrotów. Teraz one też pochodzą ze zwrotów, ale za te zwroty trzeba już będzie zapłacić.

Staramy się dostarczać tam najpopularniejsze tytuły z możliwie szerokiego spektrum polskiego rynku prasowego. Najbardziej zależy nam na prasie dziecięcej i edukacyjnej, ale również na prasie kobiecej i politycznej. To wymaga, niestety, zgody wydawców, a nie wszyscy wydawcy chcą, z tysiąca różnych przyczyn, przekazywać zwroty bezpłatnie.

Wydaje mi się jednak, że dzięki temu programowi w bardzo wielu miejscach, zwłaszcza oddalonych od Polski, stworzyło się coś w rodzaju życia polonijnego z prawdziwego zdarzenia. Przychodzą świeże gazety i ludzie też przychodzą do świetlicy, do biblioteki, do kościoła, żeby te gazety przeczytać. Wiele stowarzyszeń zaczęło funkcjonować na takiej zasadzie. Chociażby tu, w Kiejdanach, pani, która była nauczycielką, miała córkę w wieku szkolnym i bardzo jej zależało, żeby docierały tam polskie czasopisma. Czasopisma rozdawała potem swoim sąsiadkom i koleżankom i z tego wszystkiego powstało polskie koło. W bardzo wielu miejscach na bazie tych czasopism utworzyły się biblioteki, które wspieramy teraz w innych programach zaopatrzenia

księgozbiorów polskich, a początkiem ich powstania był właśnie ten program bezpłatnej prenumeraty.

Bardzo często się zdarza, że tych gazet mamy znacznie więcej, niż jesteśmy w stanie za pieniądze uzyskane z Senatu wysłać, i przy każdej możliwej okazji, każdy, kto do nas przyjdzie, może te gazety zabrać, rozdać czy też przyciągnąć nowych chętnych, którzy by w tym programie mogli uczestniczyć.

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Dodam jeszcze jedno. My stale kontrolujemy, prosimy wszystkich odbiorców o e-maile czy też listy potwierdzające, że tę prasę otrzymują. Przy okazji dowiadujemy się bardzo wiele o ich życiu oraz o ich potrzebach i cały czas mamy znacznie więcej chętnych, niż jesteśmy w stanie obsłużyć, dysponując takimi środkami, jakie mamy. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący Andrzej Person:

Dziękuję bardzo.

Pani Dorota Arciszewska.

Senator Dorota Arciszewska-Mielewczyk:

Dziękuję.

Ja mam pytanie: Jakie gazety państwo wysyłacie? A drugie pytanie jest związane z tym nieszczęsnym „Cosmopolitanem”. No, mnie pan nie przekonał, że coś ma wysoki poziom, jest opiniotwórcze. To mogę powiedzieć o każdym wniosku. Mnie interesuje kto i co. Ma pan to w ręku, widział pan, jakie to osobowości, na co to ma wpływ, do jakiego środowiska trafia itd. Ja się właściwie z pana wypowiedzi niczego nie dowiedziałam.

(Głos z sali: To jest internetowe...)

Nawet jeżeli jest ono internetowe, to jeśli państwo taki wniosek zgłaszacie, chciałabym, żeby pan nam powiedział, dlaczego to jest takie wartościowe. Bo przepraszam, ale potrzebujecie tu dużo pieniędzy.

Przewodniczący Andrzej Person:

Dziękuję.

Zanim oddam głos panu Jackowi, odpowiem. Pani senator jest w komisji od niedawna. Program „Polacy w Górach Skalistych” był uznany przez naszą komisję i prezydium jako zdecydowanie najlepszy w Ameryce Północnej. Jak pan wspomniał, jeżdżą tam ludzie o poziomie noblistów, profesorów, takich jak Norman Davies i wielu innych wykładowców ...

(Wypowiedź poza mikrofonem)

To nie jest Polak, ale daj Boże, żeby każdy Polak tak znał historię Polski.

Senator Dorota Arciszewska-Mielewczyk:

Przepraszam, Panie Senatorze, ja nie będę teraz dyskutować, jak pan Davies zna historię Polski, ale jeżeli mamy dla Polonii robić z budżetu państwa jakąś, że tak po-

wiem, propagandę dla szerokiego środowiska artystycznego światowego, to ja chcę to wiedzieć. Jeżeli to jest publikacja opiniotwórcza, to chciałabym wiedzieć, w jakim zakresie i w jakim stopniu jest to przydatne Polakom. Bo tych wydawnictw jest w Kanadzie wiele i te środowiska doskonale sobie radzą na forum kanadyjskim, a my wydajemy pieniądze z budżetu państwa na cele skierowane do Polaków. Jeśli więc jest to dla nich wartość dodana, to ja bym chciała ją poznać. Dziękuję.

Przewodniczący Andrzej Person:

Gdyby pani mnie cierpliwie słuchała... Nie powiedziałem ani słowa o wydawnictwie, tylko o imprezie „Polacy w Górach Skalistych”. Odbyna się ona co dwa lata, z ogromnym budżetem, w zdecydowanej większości pokrywanym nie przez nas, z udziałem naszych ministrów oraz wielu wybitnych naukowców z kraju i ze świata. Tyle chciałem powiedzieć o imprezie, żeby panią poinformować.

Jeśli zaś chodzi o samo pismo, to mam nadzieję, że będzie ono wydawane na dobrym poziomie, choć zgadzam się, że tytuł ma niefortunny.

Proszę bardzo, czy państwo by chcieli zabrać głos na ten temat?

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Członek Zarządu Fundacji „Oświata Polska za Granicą”

Anna Michalska:

Ja może zacznę od tytułów, które wysyłamy. Jak mówiłam, najbardziej zależy nam na prasie edukacyjnej, są to więc takie czasopisma jak „Cogito”, „Victor”, „Victor Junior” czy „Kumpel”, przeznaczone dla uczniów i dotyczące ściśle życia szkolnego. „Mówią Wieki”, „Rota” i „Pod Wiatr” to również czasopisma edukacyjne. Są też takie, które dostajemy w mniejszych ilościach, ale również często się zdarzają, jak na przykład „Karta” czy „Poradnik Językowy”. W miarę szerokie jest spektrum czasopism dla kobiet: „Przyjaciółka”, „Poradnik Domowy”, „Pani”, „Zwierciadło” – to, co się uda zdobyć. Są czasopisma wydawane przez dawne Wydawnictwo Prószyński, o charakterze poradnikowym – motoryzacyjne, dla dzieci, dotyczące domu, ogrodu – i czasopisma polityczne, jak „Polityka” czy „Newsweek”, oraz czasopisma religijne: „Mały Gość Niedzielny”, „Gość Niedzielny”, „Niedziela”, „Tęcza”, no i jeszcze niektóre specjalistyczne tytuły religijne.

(Senator Dorota Arciszewska-Mielewczyk: A jakiś dziennik?)

Ten program nie obejmuje dzienników, ponieważ nie mamy szans, otrzymując gazety ze zwrotów i wysyłając je pocztą na przykład na daleką Syberię...

(Senator Dorota Arciszewska-Mielewczyk: To są tygodniki?)

To są wyłącznie tygodniki i czasopisma wychodzące rzadziej – miesięczniki, czasem kwartalniki.

Przewodniczący Andrzej Person:

Czy ktoś z państwa ma jeszcze pytania?

Pan senator.

Senator Stanisław Gogacz:

Ja chciałbym jednak, pozostając przy tym temacie, zapytać. Bo państwo w tym momencie cieszyć się z tego, co otrzymacie ze zwrotów. Czy prowadzicie jakąś selekcję, czy wysyłacie wszystko, co otrzymacie ze zwrotów, a co jest polskojęzyczne. Czy zdarza się państwu, że nie wysyłacie czegoś, co otrzymaliście?

Członek Zarządu Fundacji „Oświata Polska za Granicą”

Jacek Giebułtowicz:

Koleżanka wspomniała, że niestety już teraz w dużym stopniu nie dostajemy czasopism, tylko je kupujemy, wobec tego przeglądamy wszystko bardzo dokładnie, zanim kupimy. Nie kupujemy drogo, bo to jest w cenie makulatury, ale mimo wszystko wydajemy na to pieniądze.

Nigdy nie wysyłaliśmy rzeczy przypadkowych, zawsze zamawiający wypełniają ankietę ze swoimi potrzebami. Ankieta nie zawiera tytułów, bo nie jesteśmy w stanie zapewnić wszystkich tytułów, nam chodzi o zainteresowania, o pewien profil. Mamy wśród naszych odbiorców zarówno szkoły, stowarzyszenia, biblioteki, jak i parafie, więc i potrzeby są dość różnorodne. Nacisk kładziemy przede wszystkim na wydawnictwa edukacyjne, dziecięce... Bardzo dużo jest publikacji religijnych, mamy dobre kontakty z wydawcami religijnymi i wiem, że ich pisma zawsze się cieszą dużym powodzeniem.

Poza tym wysyłka ta jest specyficzna. Nie chcę opisywać, jak to wygląda technicznie, ale powiem, że ponieważ płacimy za kilogram wysłanych druków, w związku z tym, nie podnosząc kosztów, możemy wysłać dużo innych rzeczy, które zamawiają u nas zainteresowani. Mamy doskonały kontakt z przeszło czterystu ośrodkami, najczęściej prowincjonalnymi, na Wschodzie, które zwracają się do nas z prośbą o jakieś książki, jakieś podręczniki, jakieś filmy które najczęściej udaje nam się do tej przesyłki dołączać. Jest to jakby bardzo rozbudowany kanał przerzutowy, jeśli chodzi o materiały zawsze wartościowe pod względem edukacyjnym, historycznym czy religijnym. Dziękuję.

Przewodniczący Andrzej Person:

Dziękuję bardzo.

Jeśli nie ma pytań, to bardzo dziękuję gościom, bo czas nam się skończył, pod salą już czekają następni. Dziękuję.

Ogłaszam dosłownie minutę przerwy, a pana przewodniczącego Ludwiczuka poproszę później o przeprowadzenie głosowań, bo ja pójdę...

Przypominam, że o godzinie 16.15 w sali nr 106 mamy następne posiedzenie naszej komisji wspólne z dwiema innymi komisjami.

(Przewodnictwo obrad obejmuje zastępca przewodniczącego Roman Ludwiczuk)

Zastępca Przewodniczącego Roman Ludwiczuk:

Kolegom senatorom proponuję, żebyśmy pozostali, a państwu bardzo serdecznie już dziękujemy.

Za chwilę zapadną bardzo ważne decyzje dotyczące mediów, proszę więc się nie uśmiechać...

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Dziękuję, Pani Senator.

Otwieram jeszcze króciutką dyskusję. Jeśli są jakieś refleksje, propozycje, to bardzo proszę o ich przedstawienie.

Pan senator Korfanty.

Senator Bronisław Korfanty:

Ja chciałbym zgłosić jedną propozycję w związku z tym, o czym mówiła pani prezes. Chodzi o „Głos Ludu” i o to, że dofinansowanie ze strony czeskiej do „Głosu Ludu” jest jednak wielce wątpliwe. Oni wnosili o 80 tysięcy zł.

(Zastępca Przewodniczącego Roman Ludwiczuk: Panie Senatorze, może mówilibyśmy, która to strona?)

Dobrze. Strona 10, Panie Senatorze, wniosek trzydziesty siódmy. Tam było 80 tysięcy zł, a przyznano 15 tysięcy zł. Ja bym proponował zwiększyć to do 40 tysięcy zł, ściągając z pozycji jedenastej...

(Zastępca Przewodniczącego Roman Ludwiczuk: Panie Senatorze, ile z pozycji dziesiątej?)

Nie, z pozycji jedenastej. Fundację Polonia Restituta, to, jak rozmawialiśmy, trzeba zostawić, czyli stąd byśmy wzięli 5 tysięcy zł.

(Senator Barbara Borys-Damięcka: Z pozycji jedenastej przesunąć 5 tysięcy zł do pozycji trzydziestej siódmej?)

Tak, do pozycji trzydziestej siódmej. „Głos Ludu” to ta jedyna gazeta polska w Cieszynie.

Zastępca Przewodniczącego Roman Ludwiczuk:

Pani Senator, teraz słuchamy.

A pozostałe 20 tysięcy zł, Panie Senatorze?

Senator Bronisław Korfanty:

Z pozycji dwudziestej pierwszej.

(Zastępca Przewodniczącego Roman Ludwiczuk: Chwileczkę, z której pozycji?)

Dwudziestej pierwszej.

(Zastępca Przewodniczącego Roman Ludwiczuk: Jaką kwotę?)

10 tysięcy zł.

I z pozycji trzydziestej, z wniosku Fundacji Suecia Polonia, 10 tysięcy zł. Razem byłoby 25 tysięcy na „Głos Ludu”.

Zastępca Przewodniczącego Roman Ludwiczuk:

Dziękuję.

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Dobrze, dziękuję.

Pani Senator?

Senator Barbara Borys-Damięcka:

Przypominam, że zgłosiłam wniosek wcześniej.

(*Zastępca Przewodniczącego Roman Ludwiczuk:* Jest zapisany, tak jest.)

Jest zapisany?

(*Zastępca Przewodniczącego Roman Ludwiczuk:* Tak jest, mam to zapisane, Pani Senator.)

Zapisane? Dobrze, to dziękuję.

Zastępca Przewodniczącego Roman Ludwiczuk:

To był wniosek dziewięćdziesiąty siódmy, tak?

(*Głos z sali:* Dziewięćdziesiąty trzeci.)

(*Senator Barbara Borys-Damięcka:* To jest strona 22, propozycja...)

Wszystko wiemy. Tak, przesunięcie w ramach jednej redakcji, tak jest.

(*Wypowiedź poza mikrofonem*)

Dobrze, dziękuję bardzo.

Pani senator Arciszewska-Mielewczyk, proszę bardzo.

Senator Dorota Arciszewska-Mielewczyk:

A ja chciałabym przesunąć na wniosek siedemdziesiąty w waszej tabeli, gdzie jest wyceniony sprzęt...

(*Zastępca Przewodniczącego Roman Ludwiczuk:* Pani Senator, jak to „w waszej tabeli”? W naszej tabeli.)

(*Wypowiedź poza mikrofonem*)

(*Zastępca Przewodniczącego Roman Ludwiczuk:* Jeszcze raz: wniosek siedemdziesiąty, tak?)

Tak, wniosek siedemdziesiąty, strona 17. Tutaj nie ma żadnych pieniędzy, a to się wiąże z wnioskami, o których mówiliśmy wcześniej na posiedzeniu komisji, dotyczącymi powstania centrum doradztwa prawnego itd.

Zastępca Przewodniczącego Roman Ludwiczuk:

Wniosek siedemdziesiąty, tak?

(*Głos z sali:* Tak.)

(*Senator Dorota Arciszewska-Mielewczyk:* W związku z tym, że ja tu widzę kilka wniosków...)

Jaka propozycja? Ile, Pani Senator?

(*Senator Dorota Arciszewska-Mielewczyk:* ...składanych przez fundacje dobroczynności, gdzie wszędzie są...)

Ale ile byśmy tu wpisali? Ile pani proponuje wpisać do wniosku siedemdziesiątego? Za chwilę powie pani skąd.

(*Głos z sali:* Jaką kwotę wpisujemy?)

Jaką kwotę? Wnoszono o kwotę 33 tysiące 320 zł. Ile pani proponuje?

Senator Dorota Arciszewska-Mielewczyk:

15 tysięcy zł.

(Zastępca Przewodniczącego Roman Ludwiczuk: Spokojnie, żebyśmy nadążyli.)

Z pozycji dotyczących fundacji dobroczynności na Litwie, które składają wiele takich wniosków.

(Zastępca Przewodniczącego Roman Ludwiczuk: Może poproszę stronę i numer wniosku.)

Z wniosku siedemdziesiątego czwartego zdjęłabym 3 tysiące zł.

Zastępca Przewodniczącego Roman Ludwiczuk:

Dobrze.

(Głos z sali: Zapisane, dalej.)

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Dobrze, dobrze.

Pani Senator, następne.

(Senator Dorota Arciszewska-Mielewczyk: Z wniosku siedemdziesiątego siódmego...)

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Tak, Pani Senator, ale teraz głos ma pani senator Mielewczyk.

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Ile z siedemdziesiątego siódmego?

Senator Dorota Arciszewska-Mielewczyk:

2 tysiące zł.

(Zastępca Przewodniczącego Roman Ludwiczuk: Proszę. Jeszcze brakuje 10 tysięcy zł.)

Nie, ja mówiłam o 15 tysiącach zł.

Zastępca Przewodniczącego Roman Ludwiczuk:

Mamy 3 tysiące zł i 2 tysiące zł, czyli 5 tysięcy zł. Brakuje 10 tysięcy zł.

(Senator Dorota Arciszewska-Mielewczyk: Z wniosku osiemdziesiątego.)

Proszę bardzo. Ile?

(Senator Dorota Arciszewska-Mielewczyk: 2 tysiące zł.)

O Boże, dobrze.

Senator Dorota Arciszewska-Mielewczyk:

Z osiemdziesiątego pierwszego 2 tysiące zł.

(Zastępca Przewodniczącego Roman Ludwiczuk: Jeszcze 6 tysięcy.)

(Wypowiedź poza mikrofonem)

(Zastępca Przewodniczącego Roman Ludwiczuk: Ale, Panie Senatorze...)

Z osiemdziesiątego drugiego...

Ile było, bo nie liczyłam?

(Zastępca Przewodniczącego Roman Ludwiczuk: 6 tysięcy zł pani brakuje.)

Dobrze, to stąd 4 tysiące zł.

(*Zastępca Przewodniczącego Roman Ludwiczuk*: Rozumiem, że pani to robi tak na oko? Tak?)

Nie, ja to sobie rozpisałam.

Zastępca Przewodniczącego Roman Ludwiczuk:

Dobrze, Pani Senator. Jeszcze brakuje 2 tysięcy zł.

Senator Dorota Arciszewska-Mielewczyk:

Tu jest wniosek osiemdziesiąty siódmy, na 56 tysięcy zł.

(*Zastępca Przewodniczącego Roman Ludwiczuk*: Osiemdziesiąty siódmy?)

Tak, tu jest 56 tysięcy zł. To ile?

Zastępca Przewodniczącego Roman Ludwiczuk:

2 tysiące zł.

(*Głos z sali*: Tu jest zero złotych.)

Nie, chodzi o wniosek osiemdziesiąty siódmy.

(*Wypowiedź poza mikrofonem*)

Czy to wszystko, Pani Senator?

(*Senator Dorota Arciszewska-Mielewczyk*: Tak.)

Dobrze.

(*Wypowiedź poza mikrofonem*)

Panie Dyrektorze, przepraszam.

Czy państwo wszystko *verstehen*?

(*Głos z sali*: Tak.)

OK. Dobrze...

(*Senator Dorota Arciszewska-Mielewczyk*: Wniosków tej fundacji jest wiele.)

Wszystko *verstehen*?

Pani Senator, dziękujemy bardzo.

Pani senator już złożyła swój wniosek?

(*Senator Barbara Borys-Damięcka*: Ja złożyłam, tak.)

Ale idziemy tak jak zegarek chodzi...

(*Senator Dorota Arciszewska-Mielewczyk*: Zupełnie jak marszałek Niesiołowski, Panie Przewodniczący.)

To dla mnie wielki zaszczyt prowadzić tak jak marszałek Niesiołowski.

(*Senator Dorota Arciszewska-Mielewczyk*: To nie jest grzeczne, nie popędzajmy się aż tak.)

No dobrze. Wracamy, cofamy zegarek.

Pani Senator, proszę bardzo?

Panie Senatorze?

(*Wypowiedź poza mikrofonem*)

Ale nie. Tak idziemy, bo tam pani senator...

(*Senator Barbara Borys-Damięcka*: Ja złożyłam wniosek, jest zapisany.)

Ktoś jeszcze? Nikt?

Pan Senator, proszę bardzo, i zamykamy. Tak jest.

Senator Łukasz Abgarowicz:

Dziękuję, Panie Przewodniczący.

Proponuję zaakceptować wniosek czterdziesty pierwszy. Chodzi o „Kurier Galicyjski”, który wystąpił o sfinansowanie kosztów lokalu we Lwowie.

„Kurier Galicyjski” to niewątpliwie najlepsza gazeta na Wschodzie, ze wspaniałą częścią historyczną, która działa formacyjnie na Polaków, ale musi mieć odmiany lokalne. Lwów nie ma w tej chwili żadnej dobrej gazety, a można powiedzieć, że nie ma żadnej polskiej gazety, po zamknięciu cztery lata temu „Gazety Lwowskiej”. Proponowałbym więc ...

Wiem, że będą się rozszerzać też ze swoją odmianą na Żytomierz, ale tam załatwią środki we własnym zakresie. Tutaj lokal jest niezbędny, jeżeli mają zacząć istnieć we Lwowie.

(Zastępca Przewodniczącego Roman Ludwiczuk: Tak, Panie Senatorze...)

Proponuję to sfinansować.

Zastępca Przewodniczącego Roman Ludwiczuk:

Całą kwotę? 24 tysiące zł?

(Senator Łukasz Abgarowicz: Tak, w całej wysokości.)

(Senator Barbara Borys-Damięcka: Z czego?)

Niech już mówi, spokojnie.

Senator Łukasz Abgarowicz:

Po pierwsze, w całości skreślić wniosek dziewięćdziesiąty siódmy. To jest szkolenie dziennikarzy w ramach MIDAS Study Visit...

(Senator Barbara Borys-Damięcka: O nie!)

(Wesołość na sali)

Uważam, że nie jest to...

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Tak? W takim razie proponuję ograniczyć o 18 tysięcy zł wniosek dziewięćdziesiąty szósty.

(Głos z sali: Albo „Kurier Wileński”)

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Tak jest, tylko...

(Senator Dorota Arciszewska-Mielewczyk: Ale co pan chce zabrać „Kurierowi...)

Mówię o „Kurierze Galicyjskim”.

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Ja już nie będę się tu kłócił...

Zastępca Przewodniczącego Roman Ludwiczuk:

Dobrze, jeszcze raz. 24 tysiące zł do wniosku czterdziestego pierwszego.

(Senator Łukasz Abgarowicz: Tak jest.

Proponuje pan...

Senator Łukasz Abgarowicz:

Proponuję zmniejszyć o 17 tysięcy zł wniosek dziewięćdziesiąty szósty: dofinansowanie...

(*Senator Barbara Borys-Damięcka: Ale we wniosku dziewięćdziesiątym szóstym...*)

Zastępca Przewodniczącego Roman Ludwiczuk:

Pani Senator, za chwilę udzielię pani głosu, na razie mówi pan przewodniczący.

Senator Łukasz Abgarowicz:

Już się wycofałem z wniosku dziewięćdziesiątego siódmego, proponuję zmniejszyć kwotę wniosku dziewięćdziesiątego szóstego o 17 tysięcy zł, ponieważ, jak znam sytuację, ta gazeta bez problemu sobie poradzi.

(*Wypowiedź poza mikrofonem*)

Zastępca Przewodniczącego Roman Ludwiczuk:

Ale ad vocem za chwilę, bo jeszcze brakuje nam 7 tysięcy zł.

(*Wypowiedź poza mikrofonem*)

Senator Łukasz Abgarowicz:

Wniosek dwieście dwudziesty drugi proponuję skreślić w całości.

(*Głos z sali: O nie.*)

Tak jest, tu nie chodzi o dofinansowanie gazety, tylko o usprzętowanie. Znam tę gazetę, uważam, że jest kompletnie nieperspektywiczna.

(*Wypowiedzi w tle nagrania*)

Zastępca Przewodniczącego Roman Ludwiczuk:

Minus 7 tysięcy zł.

(*Senator Łukasz Abgarowicz: To jest zwijający się tytuł.*)

Dziękuję, czy są głosy ad vocem.

Pani Senator?

Senator Barbara Borys-Damięcka:

Ad vocem wniosku pana... Pan senator wychodził w momencie, w którym ja zgłosiłam wniosek. Otóż, Panie Senatorze, jeżeli chodzi o wniosek dziewięćdziesiąty szósty, to ja proponuję w moim wniosku, który zgłosiłam ponad godzinę temu, żeby z kwoty 350 tysięcy zł zawartej we wniosku dziewięćdziesiątym szóstym odjąć 10 tysięcy zł i dodać je właśnie do MIDAS, czyli do wniosku dziewięćdziesiątego siódmego, ponieważ to jest organizacja międzynarodowa i Litwa po raz pierwszy do niej weszła, w dodatku organizując europejskie spotkanie, i tym, czego organizato-

rom najbardziej brakowało, były pieniądze na szkolenie i na przygotowanie prawne, żeby mogli w tej międzynarodowej organizacji egzystować. Dlatego nie należy im tego zabierać.

Senator Łukasz Abgarowicz:

Pani Senator, ja uważam, że „Kurier Wileński” również wytrzyma zmniejszenie o 27 tysięcy zł, jeśli idzie o działalność bieżącą. Proszę mi uwierzyć.

Senator Barbara Borys-Damiecka:

Nie wiem, czy wytrzyma, bo uważam, że „Kurier Wileński” jest takim drzewem, na które każdy skacze.

Zastępca Przewodniczącego Roman Ludwiczuk:

Dziękuję bardzo, Panie Senatorze.

Przystępujemy do głosowania.

Czy są jeszcze jakieś wnioski? Nie ma.

Przepraszam, Pani Senator, poproszę o opinię pana dyrektora.

Panie Ministrze?

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Dyrektor Biura Polonijnego Kancelarii Senatu

Artur Kozłowski:

Jeśli pan przewodniczący pozwoli, ja bym tylko zreasumował, żeby sprawa była jasna.

Złożono cztery wnioski. Pierwszy wniosek, pani senator Borys-Damieckiej, żeby z pozycji dziewięćdziesiątej szóstej zdjąć 10 tysięcy zł, a do pozycji dziewięćdziesiątej siódmej dodać 10 tysięcy zł.

Drugi wniosek, przewodniczącego Korfantego, który proponuje dodać do pozycji trzydziestej siódmej 40 tysięcy zł...

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Przepraszam, 25 tysięcy zł, żeby razem było 40 tysięcy zł.

...a z pozycji jedenastej odjąć 5 tysięcy zł, z pozycji dwudziestej pierwszej – 10 tysięcy zł i z pozycji trzydziestej – 10 tysięcy zł.

Zastępca Przewodniczącego Roman Ludwiczuk:

Trzeci wniosek?

Dyrektor Biura Polonijnego Kancelarii Senatu

Artur Kozłowski:

Trzeci wniosek, pani senator Arciszewskiej-Mielewczyk: do pozycji siedemdziesiątej dodać 15 tysięcy zł, a odjąć z pozycji siedemdziesiątej czwartej 3 tysiące zł, z pozycji siedemdziesiątej siódmej – 2 tysiące zł, z pozycji osiemdziesiątej –

2 tysiące zł, z pozycji osiemdziesiątej pierwszej – 2 tysiące zł, z pozycji osiemdziesiątej drugiej – 4 tysiące zł i z pozycji osiemdziesiątej siódmej – 2 tysiące zł.

I ostatni wniosek, pana przewodniczącego...

(Rozmowy na sali)

(Zastępca Przewodniczącego Roman Ludwiczuk: Cicho... Przepraszam.)

...Abgarowicza: do pozycji czterdziestej pierwszej dodać 24 tysiące zł, z pozycji dziewięćdziesiątej szóstej odjąć 17 tysięcy zł i z pozycji dwieście dwudziestej drugiej odjąć 7 tysięcy zł.

Czyli mamy cztery wnioski.

Zastępca Przewodniczącego Roman Ludwiczuk:

Dziękuję bardzo.

Wszyscy wiemy, nad czym głosujemy?

Najpierw głosujemy nad poszczególnymi wnioskami, a potem nad przedłożonym materiałem, które przygotowało bardzo starannie, jak to mówi zawsze pan przewodniczący, biuro.

Pierwszy wniosek w kolejności, który przekazywał nam pan dyrektor, to wniosek pani Borys-Damięckiej: z pozycji dziewięćdziesiątej szóstej zabieramy 10 tysięcy zł i przekazujemy...

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Nie, po kolei.

...do pozycji dziewięćdziesiątej siódmej.

Kto jest za? (10)

Kto się wstrzymał od głosu? (0)

(Głos z sali: Już kończymy.)

Kto jest przeciw? (0)

Wniosek pierwszy przeszedł.

Wniosek drugi...

(Głos z sali: Senatora Korfantego.)

...pana senatora Korfantego. Przypominamy: Cieszyn, do pozycji trzydziesta siódmej dodajemy 25 tysięcy zł, a odejmujemy po 10 tysięcy zł z pozycji dwudziestej pierwszej i trzydziestej oraz 5 tysięcy zł z pozycji jedenastej.

Kto jest za? (10)

Kto jest przeciw? (0)

Kto się wstrzymał od głosu? (0)

Dziękuję. Teraz wniosek pani senator Arciszewskiej-Mielewczyk: dodanie 15 tysięcy zł...

Kto jest za? (6)

Kto jest przeciw? (4)

Kto się wstrzymał od głosu? (0)

Wniosek przeszedł, tak?

Dziękuję bardzo.

Teraz wniosek...

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Poparliśmy cię przecież. Andrzej cię poparł, Basia cię poparła, wszyscy, nie?

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Żeby nie było jednogłośnie.

I wniosek czwarty, pana senatora Abgarowicza. Przypominam, że z wniosku dziewięćdziesiątego szóstego zabieramy 17 tysięcy zł i z wniosku dwieście dwudziestego drugiego 7 tysięcy zł.

(Senator Barbara Borys-Damięcka: Przepraszam, a ile w rezultacie by zostało na wniosek dziewięćdziesiąty szósty?)

360 tysięcy zł minus 10 tysięcy zł to jest 350 tysięcy zł...

(Barbara Borys Damięcka: 350 tysięcy zł minus 10 tysięcy zł...)

...to jest 340 tysięcy zł minus 17 tysięcy 323 zł.

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Senator Abgarowicz mówi, że dadzą radę. Kupią tańszy papier, cieńszy.

Kto jest za? (9)

Kto jest przeciw? (0)

Kto się wstrzymał od głosu? (1)

Dziękuję. Wnioski przeszły, gratuluję wnioskodawcom.

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Tak, Panie Senatorze, pamiętam.

Teraz głosujemy nad całością po przyjęciu wniosków.

Kto jest za? (10)

Kto jest przeciw? (0)

Kto się wstrzymał od głosu? (0)

Dziękuję.

Czy są sprawy różne? Nie ma.

Zamykam posiedzenie komisji. Zapraszam do sali nr 106 na następne posiedzenie komisji.

(Koniec posiedzenia o godzinie 16 minut 12)

Kancelaria Senatu

Opracowanie i publikacja:

Biuro Prac Senackich, Dział Stenogramów

Druk: Biuro Informatyki, Dział Edycji i Poligrafii

Nakład: 5 egz.

ISSN 1643-2851